

Teraz wydały nową płytę, a niedawno grały koncert w radiowej Trójce - krakowska grupa Lor **Kultura str. 6**



FOT. MONIKA SADEOS

Gorzka czekolada to superfood sprzyjający utracie wagi. Trzeba jednak pamiętać, że jest produktem kalorycznym **str. 9**

STRONA
ZDROWIA

Gazeta Krakowska

Środa
8.04.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 81 (23 722)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Zbiórka dla strażaka ochotnika. Pożar w Kościelisku zniszczył jego warsztat pracy i źródło dochodu **str. 5**



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Koło widokowe w Tarnowie. Nowa atrakcja podoba się mieszkańcom. **str. 3**

Ośrodek Cracovii w Rącznej nosi imię Ignacego Książka, legendy klubu z ulicy Kałuży **str. 16**



FOT. ANDRZEJ BANAS

LIMANOWA

Kolejowy projekt, który zmienia miasto

Trwa ogromna inwestycja - projekt Podłęże-Piekiełko. Na stacji w Limanowej rozpoczęło się już układanie torów, a równolegle powstają perony, bezkolizyjne skrzyżowania i most kolejowy. Pierwsze efekty inwestycji pasażerowie odczuwają w tym roku, gdy na trasę wyjadą pociągi. Od czerwca planowane jest uruchomienie połączeń z Nowego Sącza do Marcinkowic. *Czytaj str. 3*

NOWY SĄCZ

Petycja w sprawie przebiegu sądeczanki

Petycja trafiła do Rady Miasta. Zawiera żądanie, aby do realizacji w Nowym Sączu przeznaczyć wariant B planowanej trasy, po lewej stronie Dunajca. Autorzy domagają się stanowczego odrzucenia preferowanego obecnie wariantu C. Do sprawy odniósł się już radny Kamil Olesiak: - Nie mogę poprzeć państwa żądania zmiany wariantu C na wariant B - napisał w swoim oświadczeniu. *Czytaj str. 4*

TARNÓW

Mieszkańcy Mościc walczą o trochę zieleni

Mieszkańcy os. Dąbrówka Infułacka domagają się, by magistrat nie pozbywał się dwóch działek i przeznaczył je na tereny zielone. - Osiedle ma obszar 240 hektarów, a terenów zielonych jest niewiele ponad hektar. I to w dzielnicy, gdzie zieleni miała być przeciwagą dla Azotów! - mówi Marcin Musiał, jeden z mieszkańców. Miasto w takiej sytuacji nie widzi nic niewłaściwego. *Czytaj str. 5*

Zwycięzcy plebiscytu Razem Najlepiej

str. 10-12



Monika i Marcin Kiełbasa



Romana Balut-Kolendo i Janusz Kolendo

FOTOGRAFIE Z PLEBISCYTU RAZEM NAJLEPIEJ

Kolej z Trzebini do Wadowic – konkrety zamiast mitów

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Chodzi o reaktywację linii kolejowej 103. Posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury rozwiło szereg mitów na temat tego połączenia przez Spytkowo. Wprowadzenie do realizacji projektu jeszcze droga daleka, ale są już pewne konkrety.

Najważniejsze jest to, że Ministerstwo Infrastruktury wycofało się z pomysłu obciążania województwa małopolskiego

kosztami reaktywacji linii 103, uznając, że ma ona wymiar ponadregionalny.

- Linia 103 może być najkrótszym szlakiem dla pociągów jadących od strony Katowic do Zakopanego - tłumaczy Mariusz Krystian, poseł PiS, z wykształcenia kolejarz, który wcześniej wywalczył przywrócenie ruchu pasażerskiego na linii 94. - To także alternatywna linia dla ruchu towarowego dla rafinerii Trzebini czy zakładów chemicznych Alventa w Alwerni. Wreszcie, w przypadku jakiegokolwiek blokady linii 93 z Katowic do Krakowa,

na odcinku między stolicą Małopolski a Trzebiną, można poprowadzić objazdy właśnie linią 103 do Krakowa czy ze stolicy Małopolski w odwrotną stronę. Z kolei w przypadku ewentualnej blokady połączenia z Bielska-Białej do Krakowa linią 117, można zorganizować objazd z Wadowic przez Spytkowo do Krakowa i odwrotnie, do stolicy Podbeskidzia. To lepsze niż zastępcza komunikacja autobusowa, nawet jeśli alternatywne rozwiązanie wiązałoby się ze zmianą kierunku jazdy pociągu na stacji w Wadowicach - tymi

słowami poseł Krystian pokazuje strategiczną wartość linii kolejowej 103.

Do połowy 2026 r. ma powstać studium rozwoju krakowskiego węzła kolejowego, w ramach którego planowana jest rewitalizacja linii 103. Pos. Krystian przypomniał, że temat rewitalizacji linii 103 podjęto w 2022 r. Studium modyfikacji węzła krakowskiego miało być gotowe w 2025 r. Nie doszło do tego - jak sugeruje pos. Krystian - w związku ze zmianą ekipy rządzącej i nagle zaczęły się pojawiać mity odnośnie do linii 103. *Czytaj str. 3*

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



Jutro w Gazecie Krakowskiej Pod paragrafem

● Przemytncze szlaki PRL. Z wojaży po świecie rodziły się fortuny. Polscy handlarze przemycali kozuski, biseptol, kryształowe wazony, a nawet politykę

Agaton Kozłowski
publicysta



Powrót do lat osiemdziesiątych

Wspominając niezwykle życie i dziedzictwo papieża Jana Pawła II - zwłaszcza w 250. rocznicę amerykańskiej niepodległości - uświadomiamy sobie, że aby być wielkim narodem, nigdy nie możemy porzucić naszej wiary w Boga, miłości do ojczyzny i oddania na rzecz wolności - napisał Donald Trump. W ten sposób oddał hołd papieżowi-Polakowi w 21. rocznicę jego śmierci. Ale nie o pamięć w tym oświadczeniu chodziło, lecz o bieżącą politykę. Bo jest coraz więcej sygnałów, że mamy powrót do lat osiemdziesiątych XX wieku. Hołd dla Jana Pawła II tylko to potwierdza - w końcu on był jedną z najważniejszych ikon tamtej dekady.

Nawiązań do tamtej epoki mamy więcej. Choćby Leon XIV, który w czasie swojej pierwszej Wielkanocy w Watykanie zaczął przywracać tradycje tak charakterystyczne dla pontyfikatu Karola Wojtyły. Albo misja Artemis II - nagle Amerykanie ożywiłi ludzkie marzenia o podboju kosmosu, przygotowują załogowy lot na Księżyc, mówią o wyprawie na Marsa. Czy nie słychać w tym echa reaganowskich „gwiazdnych wojen”?

Dzisiaj współczesność definiują nam dwie wojny: na Ukrainie i w Iranie. One wzbudzają największe zainteresowania, stanowią źródło bólu głowy wielu z nas. Wbrew pozorom nie są to wojny odosobnione. Jest dokładnie odwrotnie: wpisują się coraz silniej w logikę globalnego konfliktu między dwoma blokami. W latach 80. mieliśmy z jednej strony USA wspierane przez inne kraje NATO, z drugiej Związek Radziecki wraz z państwami będącymi jego satelitami. Dzisiaj coraz wyraźniej widać „nową oś zła” - tak Joe Biden określił triumwirat Chin, Rosji i Iranu. Współpracę tych trzech państw widać wyraźnie i na Ukrainie, i w Iranie. Po drugiej stronie mamy „wolny świat”. W ten sposób odtwarza się logika czasów zimnej wojny, której kulminacją były właśnie lata 80.

Czy finał będzie podobny? Niekoniecznie. Nic dwa razy się nie zdarza - to po pierwsze. Po drugie, „wolny świat” dzisiaj definiuje się inaczej niż 40 lat temu. Przede wszystkim jedno NATO mocno wątpliwa. Europa nie widzi powodu, by - jak wtedy - stać jednoznacznie po stronie USA, z kolei Amerykanie też nie zachowują się jak kraj współpracujący z Europą zainteresowany. To dzisiaj chyba największa różnica między tymi epokami. I pewnie ona przesądzi o tym, czy klimat lat 80. powróci w pełni - czy jedynie jako farsa.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIS

MAX 7°C MIN 0°C



Wiatr pn.-zach. 15-25 km/h
W ciągu dnia zachmurzenie duże i stosunkowo chłodno, ale bez deszczu

JUTRO

MAX 7°C MIN -2°C



Wiatr pn.-zach. 15-25 km/h
Pogodowa powtórka ze środy, tylko niestety w nocy przymrozki

ZDJĘCIE DNIA

Dwa tygodnie w samotności spędził bocian z Bystrej (pow. gorlicki), którego gniazdo śledzi kamera Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Zawodowego. Większość czasu odpoczywał, wylatywał na żer, trochę reperował gniazdo. Teraz para jest już razem, a nad wsią wreszcie zaczęła rozlegać się radosny klekot. Bocian czekał na partnerkę dwa tygodnie. Jeszcze w miniony piątek nie było jej w gnieździe. Wróciła w Wielkanoc. Teraz to ona więcej przesypia i odpoczywa. Na żerowisko wylatują jednak razem i razem wracają. Agnieszka Nigbor-Chmura



FOT. CYTAT Z YOUTUBE

ROZMOWA DNIA

Minister: działania, które podejmujemy, są propacjenckie

Katarzyna Nocuń
(PAP)

Rozmowa z ministrem zdrowia Jolantą Sobierańską-Grendą

Narodowy Fundusz Zdrowia jest w trudnej sytuacji finansowej. Ograniczy finansowanie kolonoskopii, gastroskopii, rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej wykonanych ponad limit. Czy to jedyne rozwiązania na stole?

To nie są jedyne rozwiązania. Natomiast musimy wyciągać wnioski z tego, co zadziało się w systemie. Nie możemy bezkrytycznie podchodzić do sytuacji, w której od 2021 roku czterokrotnie wzrosło finansowanie świadczeń. Musimy tak uporządkować finansowanie, aby pieniądze w pierwszej kolejności przekładały się na szybszą i bardziej skuteczną diagnostykę pacjentów, zwłaszcza tych w najpilniejszej potrzebie. Priorytetem jest powrót do tego, żeby badania diagnostyczne kosztowały faktycznie w pierwszej kolejności otrzymywali pacjenci onkologiczni i dzieci. Z całą stanowczością też pragnę uspokoić wszystkich pacjentów onkologicznych: finansowanie jest utrzymane w stu procentach. Chcemy doprecyzować zasady, żeby pacjent onkologiczny z kartą DiLO (Diagnostyki i Leczenia Onkologicznego - PAP) w praktyce nadal był obsługiwany priorytetowo.

Przedstawiciele NFZ zapowiedzieli, że ograniczenia w finansowaniu badań diagnostycznych to pierwszy krok. Kolejnym mają być świadczenia w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej (AOS). Ograniczeń będzie więcej?

Rozmawiamy na temat ambulatoryjnej opieki specjalistycznej przez co najmniej dwa ugrupowania, również z konsultantami krajowymi. Chcemy wypracować model finansowania, który będzie najbardziej przyjazny dla pacjentów. Mam nadzieję, że na dniach NFZ przedstawi konkretną propozycję.

Resort zdrowia jako przyczynę problemów finansowych NFZ wymienia koszty ustawy podwyżkowej, przeniesienie finansowania niektórych świadczeń z budżetu do NFZ i niewystarczające wpływy ze składki zdrowotnej. Ministerstwo wycofało się z waloryzacji płac, nie było też inicjatyw, żeby cofnąć decyzję o przeniesieniu z budżetu do budżetu płatności za niektóre świadczenia. Trudno nie odnieść wrażenia, że konsekwencje decyzji i ich braku spadną na pacjentów. Jestem przekonana, że działania, które podejmujemy, są propacjenckie. Problemy NFZ są bardzo dobrze zdiagnozowane. Od co najmniej dwóch lat wiemy, że nie wystarcza składki zdrowotnej na pokrycie wszystkich zobowiązań NFZ. Z badań opinii wynika,



FOT. GOV.PL

PRZYRODA

Słodki mniszek

Rozety zielonych liści właśnie wychodzą spośród suchych traw. To mniszek lekarski. Uporczywy chwast i przysmak. Dla owadów bezcenne źródło pokarmu. Mniszek lekarski, zwany też pospolitym, lada chwila rozwinie kwiaty. Każda roślina wytwarza ich kilka o średnicy dwóch centymetrów. Mniszki rosną na trawnikach, łąkach, w sadach i przydrożach. Są ich miliardy i widać je z orbity. Zwłaszcza tam, gdzie zachowała się mozaika pól uprawnych i łąk pomiędzy rozrzuconymi gospodarstwami rolnymi. Małopolska w wielu miejscach zachowała tradycyjne rolnictwo. Może niezbyt nowoczesne i plenne, ale na pewno różnorodne przyrodniczo. I widoczne z powietrza. W mniszkach zakochane są wszystkie owady zjadające pyłek i nektar. Jeśli pogoda będzie ciepła i wilgotna, każdy kwiat wyprodukuje olbrzymie porcje ciężkiego pyłku i słodkiego nektaru. Starczy przejść przez mniszkową łąkę, a obowiąże będzie żółte od pyłku i lepkie od nektaru. Miliardy kwiatów to setki ton pożytku dla pszczoł. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, pszczoły wyprodukują żółtej barwy miód mniszkowy. Gęsty, aromatyczny o lekko korzennej nucie. Radości posiadaczy pasiek nie dzielają sadownicy. Pszczoły (tyle samo pracowite co mądre) zamiast zapylać owocowe drzewa ubogie w nektar i pyłek, ruszą na mniszki pospolite. Cóż, pszczoła owad mały o maleńkim mózdzku (czy zwoju nerwowym), ale myśli ekonomicznie.

Grzegorz Tabasz

Nasz REGION

Limanowa to już inny świat. Projekt Podłęże-Piekielko zmienia obraz miasta

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Krajobraz Limanowej zmienia się dzięki inwestycji kolejowej Podłęże - Piekielko. Ruszyło już układanie torów na stacji, powstają bezkolizyjne skrzyżowania i nowy most kolejowy.

W Limanowej przebudowę przechodzi odcinek torów o długości 3,5 km. Linia kolejowa częściowo poprowadzona jest w nowym śladzie. Dzięki temu pociągi pasażerskie będą mogły osiągać prędkość do 160 km/h. „Na stacji Limanowa rozpoczęło się układanie torów. Pierwszy fragment leży już w sąsiedztwie ul. Słonecznej. Przed wykonawcami montaż szyn i rozjazdów. Postępy bę-

dzie widać z każdym tygodniem” – informują PKP Polskie Linie Kolejowe.

Na nowej stacji Limanowa powstaną dwa perony wyposażone w wiaty, ławki i system informacji pasażerskiej, nagłośnienie i monitoring. Dostęp osobom o ograniczonej możliwości poruszania się zapewnią przejście podziemne i windy.

Także nowe skrzyżowanie w rejonie ul. Źródlanej robi wrażenie. Droga będzie bezkolizyjnie przechodzić pod torami.

Intensywne prace prowadzone są w obrębie ul. Matki Boskiej Bolesnej - tam powstaje nowy most kolejowy, który umożliwi pociągom przejazd nad drogą. Od czerwca planowane jest uruchomienie połączeń kolejowych z Nowego Sącza do Marcinkowic. ©@



Limanowa, nowe skrzyżowanie w rejonie ul. Źródlanej. Droga będzie bezkolizyjnie przechodzić pod torami

8 KWIEŹNIA

Imieniny obchodzą: August, Apolinary, Cezary, Dionizy, Emma, Julia, Julian, Radosław i Walter
1794 – insurekcja kościuszkowska: Tadeusz Kościuszko mianował Bartosza Głowackiego chorążym regimentu grenadierów krakowskich w nagrodę za bohaterstwo wykazane w bitwie pod Raclawicami
1919 – założono Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie



FOT. ANNA KACZMARZ

8 KWIEŹNIA 1922
Otwarto Stadion Miejski w Krakowie, tzw. stadion Wisły. Obiekt ten, zlokalizowany „za Parkiem Jordana”, w 1946 r. zniszczyła burza. W 1953 powstał stadion przy ul. Reymonta, na dawnym torze żużlowym. Tam stadion Wisły jest do dziś (na zdj.)

Kolej z Trzebini do Wadowic. Nareszcie są pierwsze konkrety

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Chodzi o reaktywację linii kolejowej 103 z Trzebini do Wadowic przez Spytkowice. Do realizacji projektu jeszcze droga daleka, ale są już pewne konkrety.

Posiedzenie sejmowej Komisji Infrastruktury rozwiło szereg mitów dotyczących reaktywacji tej linii kolejowej. - Ministerstwo Infrastruktury nie ma żadnej informacji o tym, aby linia kolejowa 103 miała powstać z ramach projektu CPK - wyjawia poseł Mariusz Krystian. - Musi zostać zrealizowana z pieniędzy unijnych i rządowych programów kolejowych.

Pomysł na dwa etapy rewitalizacji linii kolejowej 103

Po określeniu studium rozwoju krakowskiego węzła kolejowego będą znane realne koszty rewitalizacji linii 103, jej parametry techniczne oraz rodzaje połączeń. Ministerstwo Infrastruktury pozostaje jednak przy opcji, aby linia była budowana dla pociągów z prędkością do 120 km/h, choć taki wariant zapewne będzie droższy niż w przypadku budowy linii dostosowanej do prędkości 80-90 km/h. Pociągi jadące po tej trasie, mającej wiele nienaturalnych łuków, nie będą w stanie wykorzystać pełnej skali prędkościowych możliwości przy 120 km/h.



FOT. JERZY ZABORSKI

Rewitalizacja linii 103 sprawi, że mieszkańcy Wadowic zyskają dostęp do SKM na linii 94 i połączeń dalekobieżnych przejeżdżających przez Trzebinię

Ministerstwo wstępnie planuje przeprowadzenie inwestycji w dwóch etapach, na odcinkach Trzebini - Spytkowice i Spytkowice - Wadowice. Na razie jednak nie ma dopracowanych szczegółów.

Dzięki rewitalizacji linii 103 mogą powstać dwie linie kolei aglomeracyjnej

Poseł Krystian przypomina, że przy reaktywacji linii 103 oraz wybudowaniu łącznicy na odcinku Spytkowice - Miejsce, można uzyskać dwie pętle dla kolei aglomeracyjnej, w których pociągi mogłyby się poruszać bez zmiany kierunku jazdy. Chodzi o trasy: Kraków -

Trzebini - Spytkowice - Skawina - Kraków oraz Kraków - Skawina - Spytkowice - Wadowice - Kalwaria Zebrzydowska - Skawina - Kraków.

- W ramach projektu dla węzła krakowskiego jest też pomysł budowy nowej linii ze Spytkowic do lotniska w Balicach, aby pociągi dotarły także do rejonów pozbawionych obecnie kolei, czyli Czerni-

chowa, Liszek, ale to jest bardzo odległa perspektywa i nie może być łączona z rewitalizacją linii 103 - podkreśla poseł Mariusz Krystian.

Linia zdegradowana, lecz potrzebna

Obecnie bezpośrednio pociągi pasażerskie nie kursują na linii kolejowej nr 103 z Trzebini do Wadowic ze względu na zawieszenie ruchu w 2002 r. i degradację torów. W związku z tym podróż koleją na trasie Trzebini-Wadowice to skomplikowane przedsięwzięcie. Odbywa się okólną drogą (np. przez Oświęcim lub Kraków), wymaga przesiadki i zajmuje ponad 2 godziny. ©@

Ministerstwo planuje dwa etapy inwestycji: na odcinkach Trzebini - Spytkowice i Spytkowice - Wadowice. Na razie jednak brak szczegółów

Koło widokowe nową atrakcją Tarnowa – przychodzą całe rodziny

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Dużym zainteresowaniem Tarnowian i mieszkańców regionu cieszy się koło widokowe, które stanęło na kampusie Akademii Tarnowskiej.

Nowa atrakcja spotkała się z bardzo entuzjastycznym przyjęciem. Koło widokowe o średnicy 30 metrów zapewnia u szczytu widoki takie, jak z 10-piętrowego wieżowca. - Trochę się na początku bałam. To koło na-

prawdę robi wrażenie potężnej konstrukcji. Tarnów widać jak na dłoni: osiedla, Górę Świętego Marcina, kościoły, a nawet Mościce. Na pewno jeszcze tu wrócę - mówiła tuż po wyjściu z gondoli Monika, która w niedzielne popołudnie skorzystała z atrakcji razem ze znajomymi. Wśród klientów przeważały jednak rodziny, głównie rodzice z dziećmi, ale byli też dziadkowie z wnukami.

- Pamiętam, jak za młodu jeździło się do Chorzowa, gdzie właśnie jedną z atrakcji było diabelskie koło. To tarnowskie też

jest świetne - mówi Janina, która dała się namówić mężowi i wnukom na podniebną podróż.

Bilet normalny kosztuje 30 złotych. Dzieci do lat 8 płacą 25 złotych, a do lat 2 - mogą skorzystać z atrakcji bezpłatnie. Czas jazdy wynosi ok. 10 minut i obejmuje trzy pełne obroty koła. Gondolami można na dodatek obracać się w poziomie.

- Ostatni raz na tego typu atrakcji byłem, jak mieszkałem w Londynie. Tamta konstrukcja jest naprawdę gigantyczna, ale ta również jest w porządku. Fajnie, że miasto żyje, że się pojawiają



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

W niedzielne popołudnie cały czas ktoś przychodzi, aby wsiąść do gondoli i spojrzeć na miasto z wysoka

takie atrakcje, że można wyjść z domu, aby razem spędzić czas - mówi kolejny z Tarnowian. W niedzielę przyszedł na kampus AT razem z żoną i synem. - Dzisiaj trochę się boi i chyba nie wsiądziemy razem do gondoli. Może za tydzień da się namówić - dodaje.

Koło widokowe będzie w Tarnowie przez miesiąc. Od poniedziałku do czwartku jest czynne w godz. 12-21, w piątki od 12 do 22, w soboty od 11 do 22, a w niedziele w godz. 11-21. Wieczorami konstrukcja jest dodatkowo podświetlana. ©@

W Olkuszu przebudowa DK 94 skończy się we wrześniu. Prace postępują

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Trwa realizacja ogromnej inwestycji. Prowadzona przebudowa drogi krajowej numer 94 kosztuje prawie 220 milionów. Prace realizowane są na niemal całym odcinku przebiegającym przez Olkusz.

Według informacji inwestora - Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie - prace dobiegną końca już we wrześniu tego roku.

Obecnie wykonawca wciąż boryka się z zatłoczeniem pustek krasowych w rejonie skrzyżowania DK 94 z Rabsztyńską i Kościuszką, a także z przebudową sieci teletechnicznych i elektroenergetycznych. Budowane jest również oświetlenie

drogowe, trwa montaż kładki dla pieszych oraz ekranów akustycznych.

- Wykonawca kontynuuje roboty ziemne przy budowie przejścia podziemnego PP05: zbrojenie, betonowanie i deskowanie fundamentu. Prace trwają też przy budowie przejścia podziemnego PP04 - tam teraz robotnicy wykonują izolację bitumiczną i zasypkę fundamentów - informuje GDDKiA w Krakowie.

Zgodnie z informacjami inwestora obecnie postęp prac prezentuje się w następujący sposób: ● zaawansowanie finansowe - 59,43 proc. ● postęp robót, branża drogowa - 60,64 proc. ● postęp robót, branża konstrukcyjno-inżynierska - 32,75 proc. ● postęp robót, branża sanitarna - 78,10 proc.



Przebudowa DK 94 w Olkuszu. Prace trwają na dużym odcinku, mają skończyć się we wrześniu

Spór o przebieg sądeczanki. Petycja w sprawie powrotu do wariantu B

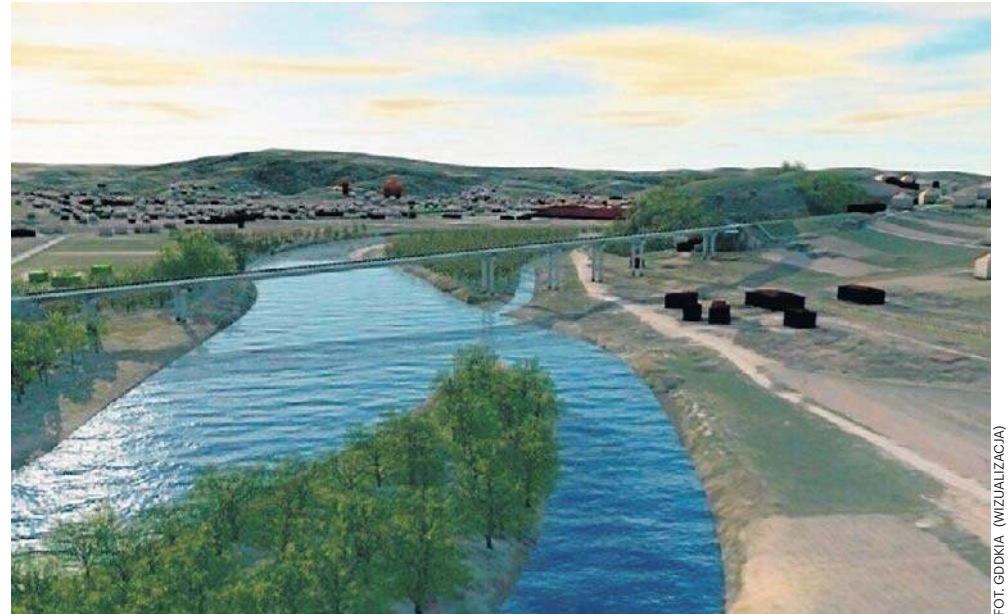
Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

NOWY SĄCZ. Sądeczanka to odcinek DK75 łączący Brzesko z Nowym Sączem. Kontrowersje wzbudza planowana przebieg trasy przez Nowy Sącz. Petycja mieszkańców trafiła do Rady Miasta.

Autorzy petycji domagają się, aby planowana trasa przebiegała zgodnie z wariantem B, po lewej stronie Dunajca, zamiast preferowanego obecnie wariantu C. W petycji żądają natychmiastowych działań władz miasta oraz oficjalnego sprzeciwu wobec obecnych planów. Podkreślają, że wariant C - ich zdaniem - stoi w sprzeczności ze strategią rozwoju Nowego Sącza. - Wariant C jest rozwiązaniem całkowicie sprzecznym z tym celem. Wprowadza ruch tranzytowy do miasta i pogarsza warunki komunikacyjne zamiast je poprawiać - piszą.

Głos przeciwko wariantowi C

Sprzeciw wobec inwestycji ma nie tylko charakter społeczny, ale także formalnoprawny. Jak informują mieszkańcy, złożono 41 odwołań od decyzji środowiskowej, co stanowi aż 87% wszystkich odwołań w tej sprawie. Po ich odrzuceniu część osób skierowała sprawy do sądu administracyjnego, ponosząc przy tym znaczne koszty finansowe.



FOT. GODKIA (WIZUALIZACJA)

Kolejny protest w związku z przebiegiem „Sądeczanki”. Autorzy petycji domagają się, aby planowana trasa przebiegała zgodnie z wariantem B, po lewej stronie Dunajca

- Pomimo tego nasz głos zostaje bez należytej reakcji organów miasta. Rada miasta ma obowiązek chronić interes miasta i jego mieszkańców - czytamy w petycji.

Mieszkańcy domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji rady, przyjęcia oficjalnego stanowiska przeciw wariantowi C oraz podjęcia działań na rzecz realizacji wariantu B.

Głos radnego: powrót do wariantu B to ryzyko opóźnień

Do sprawy odniósł się radny Kamil Olesiak, który nie po-

piera postulatu zmiany wariantu. - Biorąc pod uwagę dane projektowe oraz uwarunkowania geologiczne, nie mogę poprzeć państwa żądania zmiany wariantu C na wariant B - pisze Olesiak. Próba zablokowania ostatecznej decyzji środowiskowej na tym etapie i żądanie

- Próba zablokowania decyzji środowiskowej na tym etapie i żądanie procedowania wariantu B oznacza pięć lat straty - mówi radny Olesiak

procedowania wariantu B od nowa to kolejne pięć lat straty, to odłożenie budowy nowej drogi na święte nigdy.

Radny przyznaje jednak rację mieszkańcom w kwestii finansowej. Podkreśla, że Nowy Sącz nie powinien ponosić tak dużych kosztów współfinansowania inwestycji państwowej i że władze miasta powinny wcześniej wynegocjować korzystniejsze warunki.

Jak podkreśla radny Olesiak, zablokowanie inwestycji nie rozwiąże problemów komunikacyjnych, ono je jedynie utrwali na kolejne dekady. ©©

Na Pustyni Błędowskiej przy Róży Wiatrów będzie plac zabaw. Dzieci poznają tam sekrety „polskiej Sahary”

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Klucze inwestują w Pustynię Błędowską. Trwa wycinka drzew i krzewów, ruszyła też budowa nowej atrakcji dla najmłodszych turystów.

Gmina Klucze wciąż prowadzi prace zabezpieczające pustynię przed zarastaniem. Częścią planu jest budowa ekologicznego placu zabaw przy popularnej Róży Wiatrów.

- Powstająca przestrzeń o charakterze edukacyjnym będzie łączyć funkcje rekreacyjne i poznawcze - poprzez zabawę najmłodszy odwiedzający będą mogli zdobywać wiedzę na temat przyrody, ekologii i unikatowego ekosystemu Pustyni Błędowskiej - zapewniają przedstawiciele władz gminy Klucze.

Niezmiennie prowadzone są także działania związane z czynną ochroną pustyni. Na południowej części usuwane są inwazyjne gatunki roślin, które coraz bardziej przyczyniają się do zarastania terenów piaszczystych. - Wszystkie działania odbywają się pod stałym nadzorem specjalisty oraz w oparciu o wykonaną wcześniej inwentaryzację przyrodniczą - zapewniają władze gminy.

Niebawem mają się także rozpocząć działania w ramach kampanii edukacyjno-informacyjnej dotyczącej Pustyni Błędowskiej. Prowadzone mają być warsztaty edukacyjne i lekcje w terenie. Cały projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027. ©©

Wójt proponuje referendum w sprawie swojego odwołania. Polityczny impas w Mszanie Dolnej narasta

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

W odpowiedzi na pojawiające się sugestie w sprawie referendum mającego na celu odwołanie rady gminy, wójt zaproponował, aby przy okazji zrobić też referendum w sprawie jego odwołania.

Źródłem całej sytuacji był spór dotyczący lokalizacji sesji rady gminy. Pierwotnie miała się ona odbyć w budynku urzędu przy ul. Piłsudskiego, jednak wójt zdecydował o zmianie miejsca obrad na inny obiekt - tzw. „nowy Sezam”, niedawno zakupiony przez gminę. Decyzja ta doprowadziła do rozłamu wśród radnych.

W rezultacie część radnych udało się do nowej lokalizacji wraz z wójtem, natomiast reszta pozostała przy pierwotnym



FOT. FACEBOOK MIROSLAW CICHORZ

Mirosław Cichorz - wójt gminy Mszana Dolna

miejscu obrad. W żadnym z tych miejsc nie udało się zgromadzić wymaganej liczby uczestników, co uniemożliwiło podejmowanie jakichkolwiek decyzji.

Kilka godzin po wydarzeniach związanych z sesją rady gminy swoje stanowisko przed-

stawił wójt Mirosław Cichorz. W opublikowanym nagraniu odniósł się do pojawiających się nieoficjalnie informacji o planach przeprowadzenia referendum dotyczącego odwołania rady gminy.

Nie tylko potwierdził, że docierają do niego takie sygnały, ale też wystosował zaskakujący apel. Zasugerował, aby inicjatorzy ewentualnego głosowania rozszerzyli jego zakres również o jego własną funkcję.

- Moi drodzy, bardzo was proszę, kiedy będziecie składać wniosek do komisji wyborczej, złożcie także wnioski o przeprowadzenie referendum w kwestii odwołania wójta. Nie tylko rady, ale wójta również - powiedział Cichorz.

Jego zdaniem objęcie referendum zarówno rady, jak i jego stanowiska może zwiększyć szanse na jego ważność. Kluczo-

wym argumentem była frekwencja - uważa, że szerszy zakres głosowania mógłby przyciągnąć więcej mieszkańców do urn. Dodał, że nie obawia się ewentualnej utraty stanowiska i jest gotów poddać się ocenie wyborców, jeśli miałyby to pomóc w rozwiązaniu problemów w gminie.

W swoim wystąpieniu Cichorz ponownie skrytykował część radnych pozostających w opozycji. Zarzucił im działania, które w jego ocenie blokują rozwój gminy oraz utrudniają realizację inwestycji.

- Jeśli w dalszym ciągu opozycyjna część będzie robiła wszystko, żeby zablokować rozwój gminy dla swoich przekonań, to nie pójdziemy do przodu. Więc jeżeli chcecie organizować referendum, zorganizujcie je też dla mnie. Wtedy na pewno się uda - dodaje wójt. ©©

„To już jest patodeweloperka!”. Mieszkańcy walczą o zielen

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

TARNÓW. Mieszkańcy osiedla Dąbrówka Infułacka w Mościcach domagają się, by magistrat nie pozbywał się dwóch działek i przeznaczył je na tereny zielone.

Przy ulicy gen. Klimeckiego w lutym pod topór poszedł spory brzozyowy zagajnik. Miasto sprzedało działkę w przetargu, a w lutym nowy nabywca wyciął zagajnik pod budowę domów.

Kontrowersje wokół rozbudowy osiedla w Mościcach

- Patrząc na rozwój osiedla, widzimy że realizacja zabudowy przez deweloperów znacznie przekracza założenia z planu zagospodarowania z 2000 roku - narzeka Marcin

Musiał, mieszkaniec osiedla. Opowiada, jak po zmianach w planie na jednej z działek przy ul. Obrońców Tobruku planowano wybudowanie 12-14 mieszkań, a w efekcie powstało ich około 40.

- Takich przypadków jest tutaj więcej - przekonują mieszkańcy. Chętnie oprowadzają po działkach, które dzięki dodatkowym podziałom zyskały drugą linię zabudowy.

- Posiadamy na tym terenie grunty i rzeczywiście sukcesywnie je sprzedajemy - mówi Maciej Włodek, zastępca prezidenta Tarnowa. - Są to tereny objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obowiązującym od 2016 roku, który przewiduje zabudowę jednorodziną i funkcję usługową.

Mieszkańcy: „Podchodzimy pod patodeweloperkę”



Zabudowy przybywa, zieleni jest coraz mniej, a zieleni miała być przeciwwagą dla Azotów - mówi Marcin Musiał

W ostatnim czasie miasto wystawiło na sprzedaż cztery działki na osiedlu. Dwie - przy Klimeckiego i Obrońców Tobruku kupił deweloper. Dwie pozostałe na razie nie znalazły nabywcę, ale termin

kolejnego przetargu ustalono na drugą połowę kwietnia.

Mieszkańcy chcieliby, żeby miasto z tych postępowań po prostu się wycofało. - Mynie jesteśmy przeciwni temu, żeby się budowało, żeby ludzie mieli

gdzie mieszkać, żeby miasto coś z tego miało - mówi pan Radosław. - Tylko, że tutaj to już jest patodeweloperka, bo na małym obszarze, według angielskiego stylu, upycha się jak najwięcej ludzi. Deweloper buduje, sprzedaje i odchodzi, a z problemami zostajemy my.

Miasto w takiej zabudowie nie widzi nic niewłaściwego. Zdaniem urzędników trend polegający na zwartej zabudowie jest „bardziej ekonomiczny”.

- Patodeweloperka mogłaby się zdarzyć w przypadku braku planu. Przy istniejącym planie miejscowym dla terenów o których mówimy, to jest niemożliwe - odpowiada zastępca prezydenta Tarnowa.

Pod zabudowę, czy pod rekreację?

Mieszkańcy Dąbrówki Infułackiej wyliczają uciążliwości:

z dojazdem do osiedla, z kanalizacją, z niewystarczającą już teraz liczbą parkingów, brakiem terenów do rekreacji. O te ostatnie mieszkańcy zabiegają już od jakiegoś czasu. Pisma, petycje i spotkania nie przyniosły jednak skutku.

- Usłyszeliśmy tylko, że decyzja jest taka, że te działki mają być pod zabudowę, a to znaczy, że tu mieszkańcom się nie należy, żeby mieli nawet swój plac zabaw. Terenem rekreacyjnym na całej Dąbrówce Infułackiej to w tym momencie jest Skwer Ożgi z miasteczkiem rowerowym i placem zabaw. To jest prawie kilometr stąd. Osiedle ma obszar 240 hektarów, a terenów zielonych jest niewiele ponad hektar. W dzielnicy, w której zieleni miała być przeciwwagą dla Azotów! - mówi Marcin Musiał.



Spalił się warsztat mechaniczny, źródło dochodu rodziny strażaka ochotnika. Trwa zbiórka dla uszkodzonego

Dramat strażaka z Kościeliska. Ogień odebrał źródło utrzymania człowiekowi, który ratował innych

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Pożar wybuchł kilkanaście minut po północy w Wielki Czwartek w Kościelisku. Spalił się warsztat mechaniczny strażaka ochotnika, który przez lata bezinteresownie ratował sąsiadów.

Ogień błyskawicznie objął drewnianą konstrukcję budynku warsztatowego, w którym był samochód oraz specjalistyczny sprzęt. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, straty są porażające. Budynek nie nadaje się do użytku i musi zostać zburzony.

Właściciel budynku, Janek, nie jest w Kościelisku postacią anonimową. To doświadczony dowódca, kierownik pojazdów uprzywilejowanych i operator sprzętu ciężkiego. Jak podkreśla jego koleżdy z jednostki, jego profesjonalizm zawodowy

przekładał się na gotowość bojową OSP. - Jasiek jest bardzo aktywnym strażakiem. Dba także o stan naszych pojazdów i sprzętu. Wielokrotnie zostawił swoją pracę w warsztacie i ruszał na syrenę, pomagając innym w potrzebie - czytamy w komunikacie OSP Kościelisko.

Spalony warsztat stanowił główne źródło dochodu dla Jana i jego rodziny. Obiekt był ubezpieczony, ale szacunki wskazują, że odszkodowanie nie pokryje całości strat. Procy likwidacji szkód mogą trwać miesiącami, a strażak został bez możliwości zarobkowania z dnia na dzień.

W sieci ruszyła zbiórka funduszy, która ma pomóc Janowi stanąć na nogi. Druhowie apelują do ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe i udostępnianie informacji o zbiórce. Potrzeba 100 tys. zł. Wpłaty można dokonywać pod adresem:

<https://pomagam.pl/b4mbt9>

REKLAMA

0011505424

OBWIESZCZENIE

Wójta Gminy Nowy Targ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Obidowa” w gminie Nowy Targ wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 t.j.) oraz art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), a także w związku z uchwałą nr XXXVI/387/2014 Rady Gminy Nowy Targ z dnia 17 czerwca 2014 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru: „Obidowa”, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Obidowa” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Wyłożenie odbędzie się w terminie: od 16 kwietnia 2026 r. do 18 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Nowy Targ 34-400 Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9, w godzinach pracy urzędu.

W okresie wyłożenia projekt planu miejscowego będzie udostępniony na stronie internetowej Urzędu Gminy Nowy Targ: <https://www.ugnowyartarg.pl/>, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Nowy Targ: <https://bip.malopolska.pl/ugnowyartarg>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu zostanie przeprowadzona w dniu 13 maja 2026 r. w Urzędzie Gminy Nowy Targ, 34-400 Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9, o godzinie 13.00.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, ma prawo złożenia uwagi do projektu planu miejscowego. Uwagi do wyłożonego do publicznego wglądu projektu planu należy składać do Wójty Gminy Nowy Targ, 34-400 Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy, adresem zamieszkania albo siedziby oraz oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 czerwca 2026 r.**

Uwagi należy składać do Wójty Gminy Nowy Targ, 34-400 Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9, na piśmie lub drogą elektroniczną: na adres: planowanie@ugnowyartarg.pl, z wykorzystaniem formularza dołączonego do ogłoszenia zamieszczonego w BIP-ie lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczone są informacje o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru „Obidowa” oraz o prognozie oddziaływania na środowisko sporządzonej do projektu planu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa - w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko - stosownie do przepisu art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko - należy składać na piśmie do Wójty Gminy Nowy Targ, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 czerwca 2026 r.**

WÓJTA GMINY NOWY TARG
Wiesław Parzygnat

W związku z przetwarzaniem danych osobowych w korespondencji pisemnej/e-mail, których zakres może zawierać (imię, nazwisko, adres e-mail, telefon) informujemy, iż zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Wójt Gminy Nowy Targ. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Nowy Targ za pomocą e-mail: iod@ugnowyartarg.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej.

Jagoda Kudlińska z krakowskiej grupy Lor: Najfajniej jest tworzyć muzykę, której samemu chce się słuchać

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Krakowski zespół Lor tworzą cztery dziewczyny - Jagoda Kudlińska (śpiew), Julia Błachuta (skrzypce), Julia Skiba (muzyka, pianino) i Paulina Sumera (teksty). Mają w swym dorobku cztery albumy, a ich piosenki można było usłyszeć w serialu „Pod powierzchnią” czy w filmie „Chłopi”. Teraz ukazała się nowa płyta grupy - „Pele Mele”. Rozmawiamy o niej z wokalistką Jagodą Kudlińską.

Niedawno graliście koncert w radiowej Trójce. Były duże emocje?

Bardzo. Wykonałyśmy wtedy większość piosenek z nowej płyty po raz pierwszy na żywo. Stresowałyśmy się więc jak to pójdzie od strony muzycznej, wizualnej i technicznej. W końcu było dobrze, choć nie jesteśmy w pełni zadowolone z tego, jak to wypadło.

Gracie dużo koncertów i to w takich wielkich klubach, jak Studio czy Stodoła. Powinnyście więc już być oswojone z takimi prestiżowymi występami.

Wtedy był dodatkowy aspekt - transmisja na żywo w radiu i w internecie. Wiedziałyśmy więc na przykład, że nasi rodzice to oglądają. (śmiej) Dlatego był większy stres niż przed normalnymi koncertami. Zazwyczaj są one stojące, co sprawia, że rodzi się nieco inna energia w pomieszczeniu i jest trochę łatwiej. A w studiu Trójki publiczność siedziała.

Lor to cztery dziewczyny - czy to oznacza, że w naturalny sposób na widowni waszych koncertów też dominują dziewczyny?

Na pewno coś w tym jest. Lor to cztery dziewczyny, więc w jakimś sensie reprezentujemy kobiecą wspólnotę. Dzięki temu zbieramy wokół siebie dużo kobiet. Ale na naszych koncertach jest też sporo mężczyzn. Jeśli miałabym to wyrazić w procentach, to byłoby jakieś 60 na 40. Nam wydawało się do tej pory, że jest po równo, ale ostatnio po koncercie ktoś do nas podszedł i powiedział, że większa część naszej widowni to kobiety w wieku 25-35 lat.

Tytuł waszego nowego albumu będzie zrozumiały przede wszystkim dla dziewczyn.

czyn. „Pele Mele” to zeszyty, prowadzone przez nastolatki w podstawówce, do których ich koledzy i koleżanki wpisywali się jak do pamiętnika.

Faktycznie: pamiętam, że tylko dziewczyny to miały. Ale wpisywali się do nich również chłopcy. Niedawno nasza skrzypaczka Julia Błachuta znalazła taki swój zeszyt z podstawówki i przyniosła go nam pokazać. I tam akurat były wpisy samych dziewczyn. Mój przyjaciel, który chodził z Julią do klasy, powiedział, że pierwszy raz o czymś takim słyszy i nie kojarzy, żeby robiło się coś takiego. Jest to więc zdecydowanie dziewczynskie.

Co sprawiło, że postanowiłyście wrócić na nowej płycie do czasów swojego dzieciństwa?

Im dłużej gramy, tym bardziej staramy się robić taką muzykę, która przede wszystkim nam się podoba i nam daje frajdę. Działamy już dwunasty rok i poczułyśmy trochę nostalgii za dawnymi czasami. Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku zaczynałyśmy szkołę podstawową, miałyśmy komunie, pierwszy raz jechałyśmy na zieloną szkołę, chodziłyśmy na dyskoteki na sali gimnastycznej. To były cudowne lata - przynajmniej tak je teraz postrzegamy. Nasza nowa płyta jest jak takie plotki w pokoju dziewczyn na zielonej szkole czy wpisy w pamiętniczku „Pele Mele”. Stąd ten tytuł, który po prostu sam się nam objawił.

Te wspomnienia w piosenkach dotyczą przede wszystkim pierwszych miłości i przyjacieli. Jak się śpiewa o takich sprawach z perspektywy już dorosłej osoby?

Wszystkie w zespole stanowimy ten przypadek, że jesteśmy dorosłe, ale nie bardzo się nam to podoba. Dlatego tęsknimy za czasem dzieciństwa. Całe szczęście. Fakt, że razem tworzymy zespół, nagrywamy i koncertujemy, to dla nas powrót do marzeń z tamtego okresu. Dlatego nadal w naszym życiu mamy różne „pierwsze razy” - po raz pierwszy doświadczamy czegoś. Są to więc wszystko ciągle aktualne emocje, do których nie jest daleko, by się do nich odnieść przy wykonawstwie. Jest to więc dla mnie w pełni komfortowe.

Skoro dzieciństwo, to i także rodzice. Choćby w piosence „Twój tata nie płakał”. Dziś le-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Krakowska grupa Lor działa od 10 lat - teraz prezentuje się w wersji glam

piej rozumiecie swych rodziców niż kiedy byłyście dziećmi?

Zdecydowanie. To uniwersalne doświadczenie, które dotyczy wszystkich dorosłych. Nasza skrzypaczka Julia jest obecnie nauczycielką w szkole muzycznej. A kiedyś my wszystkie chodziłyśmy do takiej szkoły. To, że ona teraz jest w wieku tych nauczycieli, którzy nas uczyli, sprawia, że zupełnie inaczej zaczyna ich postrzegać. To zmienia pojmowanie takich pojęć, jak autorytet czy dyscyplina. Podobnie rzecz się ma z postrzeganiem rodziców, tego, jakie oni mieli problemy i jak się z nimi zmagali. Możemy ich teraz bezpośrednio porównywać do siebie, bo jesteśmy obecnie w tym wieku, w którym oni byli, kiedy my byłyśmy dziećmi. To duże otwarcie oczu.

Muzycznie oddaliście się na „Pele Mele” bardzo od folku, z którym startowaliście. Poczułyście, że ta forma was ogranicza?

Trochę tak. Na początku bardzo starałyśmy się utrzymać ten folk. Nigdy nie była to jednak jakaś konkretna decyzja. Mamy takie szczęście, że wytwórnia daje nam pełną wolność artystyczną co do gatunku, w jakim tworzymy. Wszystko to są więc piosenki,

Nasza nowa płyta jest jak takie plotki w pokoju dziewczyn na zielonej szkole czy wpisy w pamiętniczku „Pele Mele”

które same chcemy robić. Tworzymy głównie dla siebie i dla swojej frajdy, ale też w myśl o ludziach. Najfajniej jest bowiem tworzyć muzykę, której samemu chce się słuchać.

Tym razem zwróciłyście się mocno w stronę popu, a momentami nawet disco. Dlaczego?

Kiedy tworzyłyśmy materiał na ten album, bardzo inspirował nas współczesny pop. Dużo słuchałyśmy choćby Sabinę Carpenter. Chciałyśmy zrobić coś, co byłoby fajne do wykonywania na żywo. Kochamy koncerty i chcemy ich dużo grać, dobrze więc mieć piosenki, które sprawdzą się w klubach. Zawsze marzyłyśmy też, żeby Lor był grany w radiu. Kombinowałyśmy więc, jakby tu podejść do tej naszej muzyki, żeby stało się to możliwe. W tym celu sięgnęłyśmy do popu z lat 2000-2010 w stylu „Moves Like Jagger” grupy Maroon 5. Stąd ten taneczny rytm w „Jetlagu” czy hip-hopowy groove w „Twój tata nie płakał”.

A same lubicie tańczyć?

Nie za bardzo. (śmiej) Myślę, że to widać po nas. Kiedy idziemy obejrzeć jakiś koncert, to wszystkie wolimy sobie sięść i posłuchać niż stać czy skakać. Z kolei, kiedy same gramy, jest dokładnie na odwrót. Nie lubimy siedzących koncertów. Jest więc w nas trochę hipokryzji. (śmiej) Nie lubimy tańczyć, ale lubimy posłuchać muzyki, która ciągnie na parkiet. Albo samemu zagrać innym do tańca.

Trudno było ci przestawić się na śpiewanie do tych elektronicznych brzmień?

Nie. Partie wokalne, które sypuje mi nasza pianistka Julia Skiba zawsze są tak samo skomplikowane. (śmiej) Kiedyś śpiewałyśmy po angielsku - i tu jest duża różnica z tym, co śpiewamy dzisiaj. To wynika z tego, że teraz gramy z metronomem, a dawniej bez niczego, kompletnie ad libitum. Mogłam więc pozwolić swemu głosowi wybrzmieć jakkolwiek chciałam. Dziś nasze piosenki są bardziej skoczne, muszę się więc bardziej pilnować.

Nie zrezygnowałyście z wokalnych harmonii. To wasz znak rozpoznawczy?

Tak. To element, który łączy nasze wszystkie płyty. Te polskie i angielskie.

Macie na „Pele Mele” dwóch gości: Błażeja Króla i Patryka Pietrzaka. To po to, by wprowadzić na płytę trochę męskiej energii?

Nie pomyślałyśmy o tym w ten sposób. (śmiej) Jednym z producentów „Pele Mele” był Olek Boroś, który jest bratem Patryka Pietrzyka. Kiedy byłyśmy w studiu i nagrywałyśmy „Twój tata nie płakał”, akurat Patryk wpadł do nas na chwilę. Odczytaliśmy to trochę jako przeznaczenie: znajduje się w tym pomieszczeniu, powinien więc może znaleźć się i w tej piosenke. Z kolei z Błażejem Królem było tak, że od dłuższego czasu jesteśmy jego wielkimi fankami i rozmawialiśmy o tym, żeby zrobić coś razem. W końcu uznałyśmy, że to ten

moment, na tę płytę. Stąd mamy na „Pele Mele” dwa męskie głosy. Cóż - w końcu w tych dziewczęcych pamiętniczkach gdzieś tam pojawiają się przecież jacyś chłopcy. (śmiej)

Porównując wasze zdjęcia sprzed dziesięciu lat z tymi obecnymi, to trudno was poznać. Dobrze się czujecie w stylu glam?

Na początku nie myślałyśmy za bardzo o tym, jak wyglądamy na scenie. Byłyśmy jeszcze dziećmi i nie zastanawialiśmy się co zrobić, żeby to wszystko było spójne wizualnie. Dawaliśmy sobie taryfę ulgową na to, że na przykład nie chodzimy w szpilkach. Ale ten czas się skończył i trzeba było z tym coś zrobić. Zmienił się nasz wiek i zmieniło się nasze podejście do tej kwestii. Dziś bardziej nam zależy, aby się jakoś fajnie prezentować. Teraz, kiedy pracujemy więcej niż kiedykolwiek jako zespół Lor, wiemy, że image to istotna rzecz, jeśli chodzi o tzw. branding. Staramy się jednak nadal unikać szpilek. (śmiej) Miałyśmy je co prawda w Trójce, ale na koncercie w Stodole założyłyśmy Martensy, bo są dużo wygodniejsze. Może więc ten nasz styl nie jest tak do końca glam, bo nie chodzimy w jakichś koturnach. (śmiej)

Gracie obecnie wiosenną trasę koncertową, promującą „Pele Mele” - a w Krakowie wystąpiacie dopiero 10 grudnia w klubie Studio. Dlaczego?

Grałyśmy w Krakowie pod koniec 2025 roku, więc gdybyśmy teraz znowu tu wystąpiły, to byłyby tylko trzy czy cztery miesiące przerwy. Taki koncert mógłby się więc zbyt dobrze nie sprzedać. Ale zamiast tego mamy zaplanowane tej wiosny występy w Tarnowie i w Katowicach - a to nie tak daleko od Krakowa.

Co będziecie grały?

To będzie przekrojowy program, z tym, że nie będzie w ogóle już tych naszych angielskich piosenek. Na to może kiedyś przyjdzie specjalna okazja, ale jeszcze nie teraz. Będę więc nasze największe hity, a oprócz tego w całości materiał z „Pele Mele”. To oznacza tylko dwie smutne piosenki - a reszta same skoczne. Czyli jednym zdaniem szkolna dyskoteka. (śmiej) ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

REFERENDUM

Krakowianie zdecydują 24 maja

Referendum w sprawie odwołania Aleksandra Miszalskiego (KO) z urzędu prezydenta Krakowa odbędzie się 24 maja. Komisarz wyborczy w Krakowie wydał we wtorek postanowienie w tej sprawie. Referendum dotyczyć będzie także odwołania całej Rady Miasta Krakowa.

Inicjatorem referendum w Krakowie jest grupa mieszkańców. Ogłaszając w styczniu informację o zbiorce podpisów pod wnioskiem o organizację referendum jego inicjatorzy podkreślali, że nie są

grupą polityczną. W akcję zbierania podpisów włączyli się politycy opozycji - PiS i Konfederacja, a także srodowisko byłego posła PO, radnego i przedsiębiorcy Łukasza Gibały - głównego rywala Miszalskiego w wyborach prezydenta miasta w 2024 r.

Aby referendum było ważne, musi wziąć w nim udział co najmniej 158 555 mieszkańców Krakowa, czyli minimum 3/5 liczby osób biorących udział w wyborze prezydenta miasta w II turze. PAP

KRAKÓW

Tłumy pod Kopcem Krakusa



FOT. ANNA KACZMARZ

Podczas odbywającego się tradycyjnie w Krakowie Święta Rekawki zobaczyć można było rekonstrukcję wczesnośredniowiecznej bitwy i obrzędów związanych z nadejściem wiosny, a także poznać bliżej bohaterów najciekawszych legend i ludowych opowieści związanych z Krakowem i okolicami.

TRANSPORT

Kara finansowa dla RegioJet?

RegioJet nie uruchomił w 2025 r. planowanych pociągów, naruszając zbiorowe interesy pasażerów - poinformował we wtorek Urząd Transportu Kolejowego. Prezes UTK może nałożyć na przewoźnika karę w wysokości do 2 procent rocznego przychodu.

Urząd Transportu Kolejowego stwierdził, że RegioJet

nie uruchomił 23 połączeń, które były ujęte w rozkładzie jazdy na grudzień ubiegłego roku. Chodzi o siedem pociągów na trasie między Warszawą a Krakowem, cztery między Gdynią a Krakowem i 12 między Poznaniem a Warszawą. UTK podkreślił, że skala odwołań „była znaczna” i objęła 12 stacji kolejowych.

PALIWA

Aż 80 proc. Polaków chce, by państwo utrzymało maksymalne ceny paliw do końca roku - wynika z najnowszego badania. Respondenci wyraźnie opowiadają się za dalszą ingerencją rządu w rynek, szczególnie w obliczu niepewności związanej z cenami ropy na świecie. Badanie Instytutu Badań Pollster dla „Super Expressu” zrealizowano w dniach 2-3 kwietnia na próbie 1011 dorosłych osób.

”

Chcemy zrealizować jedną z obietnic KO oraz premiera i wprowadzić kwotę wolną od podatku do 60 tysięcy złotych

Marek Sawicki, poseł PSL

Zaskakujący ruch prezydenta. Nowe prawo dla rolników?

Maciej Badowski
Warszawa

Prezydent zapowiedział projekt ustawy o ochronie funkcji produkcyjnej wsi. Nowe przepisy mają uporządkować konflikty między mieszkańcami a rolnikami.

W opublikowanym we wtorek przez Kancelarię Prezydenta oświadczeniu Karol Nawrocki przedstawił projekt ustawy, który - jak podkreślił - ma wynikać z przekonania, że praca rolnika jest wartością.

„Chcemy zrealizować jedną z podstawowych zasad: praca rolnika nie jest problemem, jest wartością - wskazał prezydent. Dodał, że wieś to nie tylko miejsce do życia, ale przede wszystkim przestrzeń ciężkiej pracy: od hodowli zwierząt po pracę maszyn w polu.

„Nowe prawo mówi jasno: chów zwierząt, prace polowe, ruch maszyn to nie są uciążliwości, które trzeba tłumaczyć. To jest produkcja żywności, to jest służba narodowi - podkreślił.

Projekt zakłada, że rolnik działający zgodnie z prawem nie będzie musiał udowadniać, że jego działalność jest uzasadniona. Ciężar dowodu ewentualnych nadużyć ma zostać przeniesiony.

„Musimy skończyć z sytuacją, w której rolnik musi się bronić czy tłumaczyć z tego, że pracuje” - zaznaczył Nawrocki.



FOT. ADAM JANOWSKI

Nawrocki podkreślił, że przygotowana przez niego inicjatywa nie jest przeciwko komukolwiek

Według prezydenta projektowana ustawa „nie daje nikomu przyzwolenia na nadużycia, ale stwarza jasne reguły, takie, które kończą chaos i niepewność”. Wprowadzana jest zasada proporcjonalności. „Całkowity zakaz działalności lub jej istotne ograniczenie przez sąd będzie mogło być orzeczone wyłącznie w ostateczności, gdy inne metody zawiodą, a produkcja realnie zagraża zdrowiu lub środowisku” - podkreślił prezydent.

Dodał, że nowe ramy prawne mają sprzyjać unowocześnianiu technologii w rolnictwie oraz wzmacniać pozycję gospo-

darstw rodzinnych, zapobiegając sytuacjom, w których decyzje sądowe wypychają rolnictwo z terenów wiejskich. Dodatkowo zanim sprawa trafi do sądu, strony będą miały obowiązek podjęcia próby polubownego rozwiązania sporu, czyli mediacji.

Nowe zasady dla mieszkańców

Projekt przewiduje również obowiązkowy mechanizm informacyjny dla osób kupujących nieruchomości na wsi.

„Osoby kupujące nieruchomości na wsi będą oficjalnie

oświadczały, że mają świadomość, że w ich sąsiedztwie może być prowadzona uciążliwa, ale w pełni legalna działalność rolnicza” - tłumaczył.

Zanim sprawa trafi do sądu, strony będą musiały podjąć próbę mediacji. Prezydent wskazał, że impulsem do przygotowania projektu była sprawa rolnika spod Łodzi, którego działalność uznano za „nadmiernie uciążliwą”.

„Jeśli jeden rolnik może zostać w ten sposób ukarany za legalną działalność, to jutro może to spotkać każdego” - ocenił.

Równoległe zapowiedział skierowanie do premiera wniosku o zaskarżenie umowy UE z państwami Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości UE. „Wieś nie może dłużej czekać” - podkreślił.

Na koniec prezydent wskazał, że nowe regulacje mają przywrócić równowagę między funkcją mieszkalną a produkcyjną wsi i wzmocnić bezpieczeństwo żywnościowe kraju.

Nad podobną ustawą pracuje resort rolnictwa. Projekt ustawy ws. ochrony funkcji produkcyjnych wsi został opublikowany 30 marca na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Trafił on do konsultacji, które potrwały do końca kwietnia. Celem projektowanej ustawy jest także zabezpieczenie realizacji funkcji produkcyjnych wsi oraz ograniczenie na tym tle konfliktów społecznych. PAP

PiS chce dymisji minister zdrowia. „Jest przykładem na to, jak można demolować ochronę zdrowia”

Karolina Wrońska
Warszawa

Prawo i Sprawiedliwość złoży do Sejmu wniosek o wotum nieufności wobec ministra zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy.

Politycy PiS-u we wtorek przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia skrytykowali działania resortu, wskazując na pogarszającą się sytuację w systemie ochrony zdrowia, oraz zapowiedzieli złożenie

w Sejmie wniosku o wotum nieufności wobec minister Jolanty Sobierańskiej-Grendy. - To minister likwidator nominowany przez Donalda Tuska - mówił Przemysław Czamek.

- Pani Sobierańska-Grenda jest przykładem na to, jak można demolować jedną z najważniejszych płaszczyzn działania tego państwa - ochronę zdrowia. To jest ta pani, której marzeniem jest likwidacja 30 procent szpitali. To jest ta pani, której marzeniem byłoby, żeby każdy płacił

fakturę u lekarza, a później refundował ją sobie w NFZ, jeśli by się udało. Czyli to jest ta pani, która chciałaby prywatyzacji służby zdrowia - mówił Czamek.

Jak zauważył polityk PiS, rok 2026 został ogłoszony rokiem profilaktyki, jednak w tym samym czasie podjęto decyzję o ograniczeniu finansowania badań profilaktycznych. Jako przykład wskazał, że środki na badania takie jak kolonoskopia i gastroskopia zostały zmniejszone do 60 procent.

Przewodnicząca sejmowej komisji zdrowia Marta Golbik (KO) w rozmowie z PAP oceniła, że składanie wniosków o wotum nieufności i debata wokół niego to prawo opozycji i - jak dodała - element wewnętrznej kampanii samego Czarnka. Zapewniła, że koalicja rządząca obroni szefową resortu zdrowia.

Na początku kwietnia swój wniosek o wotum nieufności wobec minister zdrowia zapowiedziała także Partia Razem. PAP

Strach przed katastrofą nuklearną po ataku na elektrownię jądrową

Kazimierz Sikorski
Teheran

Kluczowa irańska elektrownia jądrowa w Buszehr została uszkodzona po ataku, w którym zginął strażnik, a Teheran ostrzegł, że mogło to doprowadzić do katastrofy.

To już czwarty atak na elektrownię jądrową w Buszehr od początku konfliktu. Atak spowodował uszkodzenie jednego z budynków pomocniczych - podała irańska agencja Tasnim.

Elektrownia przechowuje duże ilości materiałów radioaktywnych, dlatego poważne uszkodzenia mogą spowodować katastrofalny incydent nuklearny w całym regionie.

Dochodzenie sugeruje, że eksplozja nie uszkodziła głów-

nej infrastruktury elektrowni ani nie zakłóciła jej zdolności operacyjnej. Pocisk eksplodował zaledwie 200 metrów od działającego reaktora jądrowego. Kolejne uderzenia stwarzają ryzyko katastrofy nuklearnej.

Atak na Buszehr mógłby spowodować uwolnienie materiałów radioaktywnych, co mogłoby mieć katastrofalne skutki dla środowiska.

Położenie na wybrzeżu Zatoki Perskiej oznacza, że zanieczyszczenia mogłyby przedostać się do wody morskiej, zwiększając ryzyko oddziaływania na ekosystemy morskie, a co ważniejsze, na zakłady odsalania wody, od których wiele państw Zatoki Perskiej jest zależnych w zakresie zaopatrzenia w wodę pitną.



Buszehr to kluczowa irańska elektrownia jądrowa. Została uszkodzona po ataku raketowym

Strzelanina w pobliżu konsulatu Izraela

Marcin Koziestański
Stambuł

Trzy osoby zginęły w strzelaninie w pobliżu izraelskiego konsulatu w Stambule. Jak podaje agencja Reutersa rannych zostało dwóch policjantów.

W pobliżu konsulatu Izraela w Stambule doszło we wtorek do strzelaniny, w wyniku której trzy osoby zginęły - poinformowały tureckie media cytowane przez agencję Reutersa.

Jak przekazał gubernator Stambułu Davut Gul, sprawcy byli uzbrojeni w karabiny i pistolety. Dodał, że w strzelaninie rannych zostało dwóch policjantów.

Na nagraniu opublikowanym przez agencję Reutersa widać policjanta, który wyciąga broń i kryje się, gdy słychać

strzały. Jedna pokazana osoba była cała we krwi.

Turecki minister spraw wewnętrznych Mustafa Ciftci powiedział, że napastnicy byli powiązani z organizacją „wykorzystującą religię (do swoich celów - PAP)”. Według lokalnych mediów może chodzić o diżihadystyczną organizację Państwo Islamskie.

Minister sprawiedliwości Turcji Akin Gurlek poinformował, że w sprawie strzelaniny zostanie wszczęte śledztwo. Dodał, że wyznaczono już trzech prokuratorów, którzy zajmą się tym tragicznym incydentem.

Szef izraelskiego resortu dyplomacji Gideon Saar przekazał, że w konsulacie w czasie strzelaniny nie przebywał personel dyplomatyczny. Władze prowincji Stambuł podały, że izraelskich dyplomatów nie było w placówce od dwóch i pół roku. PAP

Amerykańskie wsparcie dla Orbana przed wyborami

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Wiceprezydent USA J.D. Vance przybył z dwudniową wizytą na Węgry, aby odbyć spotkanie z premierem Viktorom Orbánem i wygłosić przemówienie na temat partnerstwa między USA a Węgrami.

- Chcę pomóc premierowi Węgier Viktorowi Orbánowi w sezonie wyborczym jak tylko mogę - zadeklarował we wtorek wiceprezydent USA J.D. Vance na konferencji prasowej w Budapeszcie z szefem węgierskiego rządu.

- Prezydent (USA Donald) Trump i premier Orban dokonali razem wspaniałych rzeczy i jestem tu, by je uczcić - powiedział Vance, podkreślając przyjaźń obu przywódców i poparcie prezydenta USA dla szefa rządu w Budapeszcie przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi.

- Nie liczę na to, by obywatele Węgier słuchali wiceprezydenta USA, nie dlatego tu jestem. Chcę wysłać sygnał wszystkim, a szczególnie biurokratom w Brukseli, którzy robią, co mogą, by kontrolować naród węgierski, bo nie lubią ich lidera - zaznaczył amerykański wiceprezydent.

- Myślę, że premier Orban jest najbardziej wpływowym przywódcą Europy w kwestiach bezpieczeństwa energetycznego i niezależności. To



Premier Węgier Viktor Orban wita wiceprezydenta USA J.D. Vance'a przed swoim biurem, byłym klasztorem karmelitów w Budapeszcie

śmieszne, gdy widzę europejskich liderów mówiących o kryzysie energetycznym, gdy powinni podążać śladem polityki premiera Orbana i Węgier - powiedział.

- Wyjaśniłem wiceprezydentowi USA J.D. Vance'owi, że mierzymy się na Węgrzech z poważną ingerencją w nadchodzące wybory parlamentarne - powiedział z kolei premier Viktor Orban podczas wspólnej konferencji prasowej z Vance'em.

- Jesteśmy wdzięczni prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi i wiceprezydentowi

Vance'owi za to, że stali ramieniem z Węgrami w ostatnich latach. USA są najsilniejszym państwem globu i jestem szczęśliwy, mogąc powiedzieć, że Stany Zjednoczone są naszym sojusznikiem i dlatego pokój oraz stabilność Węgier są zagwarantowane - powiedział Orban.

Myślę, że premier Orban jest najbardziej wpływowym przywódcą Europy w kwestiach bezpieczeństwa energetycznego i niezależności.

- Rozmawialiśmy też o tym, że Europa zmierza w kierunku jednego z najgorszych kryzysów energetycznych w historii. Dlatego tak ważna jest współpraca energetyczna Węgier z USA - dodał.

Zaznaczył, że z Vance'em omówił też problem „jawnego i poważnego” ingerowania przez zagraniczne służby w proces wyborczy na Węgrzech. Premier nie wyjaśnił, o służby jakiego kraju chodzi.

Wybory parlamentarne na Węgrzech odbędą się w najbliższą niedzielę 12 kwietnia. PAP

Astronauci misji Artemis II spędzili sześć godzin na badaniu ciemnej strony Księżyca

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Po 40 minutach przerwy w komunikacji astronauci misji Artemis II odzyskali łączność z NASA. Załoga statku Orion przez sześć godzin badała nieoświetloną półkulę Księżyca.

- Wspaniale znów słyszeć Ziemię - powiedziała specjalistka misji Artemis II Christina Koch, gdy po wyjściu z cienia radiowego kontrola lotów w Houston odzyskała kontakt ze statkiem. - Zawsze wybierzemy Ziemię, zawsze wybierzemy siebie nawzajem - dodała.

Podczas przelotu nad niewidoczną stroną Srebrnego Globu, w trakcie którego łączność z NASA była całkowicie niemożliwa, załoga była świadkiem zjawiska wschodu i zachodu Ziemi.



Astronauci misji kosmicznej Artemis II

Astronauci na żywo obserwowali również rozbitki światła powstające w wyniku uderzeń meteoroidów w powierzchnię Księżyca. Dowódca misji Reid Wiseman opisał te widoki jako „całkowicie spektakularne i surrealistyczne”, dodając, że brakuje przymiotników, aby oddać to, co widzą przez okna.

Zgodnie z danymi pomiarowymi statek Orion znalazł się w najdalszym punkcie trajektorii, oddalając się od Ziemi na dystans 406 771 kilometrów i bijąc historyczny rekord załogowej misji należącej dotychczas do Apollo 13.

Wykorzystując unikalną perspektywę, astronauci nadali robocze nazwy dwóm bezimiennym dotąd kraterom. Jeden

z nich ochrzczono mianem „Integrity” na cześć statku kosmicznego. Drugi nazwano „Carroll”, by upamiętnić żonę dowódcy misji, która zmarła na raka w 2020 roku. Jak przekazała łamiącym się głosem kanadyjski astronauta Jeremy Hansen, jest to „jasny punkt na Księżycu”.

Lot Artemis II to pierwsza załogowa wyprawa w okolicie Księżyca od czasów programu Apollo. Stanowi ona próbę generalną przed planowanym na 2028 rok lądowaniem człowieka na powierzchni naturalnego satelity.

W skład załogi Artemis II wchodzi czworo astronautów - troje Amerykanów: Christina Koch, Reid Wiseman, Victor Glover oraz Kanadyjczyk Jeremy Hansen.

Załoga rozpoczęła już podróż powrotną, która zakończy się lądowaniem na Pacyfiku w piątek. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

ZA TYDZIEŃ:

- Kto i dlaczego nie powinien jeść czosnku? Przeciwwskazania mogą cię zaskoczyć
- Zanieczyszczone powietrze sprzyja alergiom. Nasilają się objawy



FOT. FREEPIK

Czy gorzka czekolada jest zdrowa i pomaga się odchudzać?

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Gorzka czekolada uchodzi za superfood. Zawiera duże ilości polifenoli, flawonoli i katechin. Działa przeciwzapalnie, korzystnie wpływa na serce i pracę mózgu. Ale czy wspomaga odchudzanie?

Gorzka czekolada, zawierająca minimum 70 proc. miazgi kakaowej, to źródło wielu składników mineralnych oraz niektórych witamin - ma ich zdecydowanie więcej niż inne typy czekolady.

Wśród najcenniejszych wymieniane są przede wszystkim potas, fosfor, magnez, wapń, żelazo, jod, niacyna, witamina E, tiamina i ryboflawina. Gorzka czekolada to także skarbnica antyoksydacyjnych polifenoli, które sprawiają, że jedzenie prawdziwej gorzkiej czekolady pomaga zmniejszyć ryzyko wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych, takich jak nadciśnienie, miażdżycy, zakrzepicy żylna czy nawet udaru mózgu.

Mimo całego dobrodziejstwa należy pamiętać, że gorzka czekolada należy do dość kalorycznych produktów. 100 g, czyli tradycyjna tabliczka, dostarcza przeciętnie 500 kcal, 40 g tłuszczu, 13 g białka, 8 g węglowodanów i 6 g błonnika.

Czy gorzka czekolada pomaga w odchudzaniu?

Badania pokazują, że gorzka czekolada może wpływać na zmniejszenie stężenia insuliny we krwi, co z kolei może skutkować zwiększoną utratą masy ciała i zmniejszonym magazynowaniem tłuszczu. Inne wyniki - potwierdzające - wskazują także na to, że ciemna czekolada może pomóc w kontrolowaniu prawidłowego poziomu cukru we krwi.

Inne badania potwierdziły, że ciemna czekolada może zmniejszyć łaknienie i dawać uczucie sytości, co może być pomocne w utracie wagi. Według badaczy



FOT. FREEPIK

Gorzka czekolada może wpływać na zmniejszenie stężenia insuliny we krwi

jedzenie czekolady nie tylko sprawiło, że uczestnicy badania byli mniej głodni (spadł u nich poziom greliny - hormonu stymulującego głód), ale byli również bardziej najedzeni i zadowoleni niż osoby, które jadły inne rodzaje czekolady. Badania pokazały też, że u 15 kobiet z nadwagą, które codziennie przez tydzień spożywały czekoladę, zaobserwowano obniżenie poziomu cholesterolu i zmniejszenie masy ciała.

Dieta czekoladowa? Niekoniecznie...

W świetle wyników badań czekolada rzeczywiście może być uznana za superfood sprzyjający utracie wagi. Jednak nie należy w związku z tym przechodzić na „dietę czekoladową”, ale uznać ją za pełnowartościowy produkt, który warto włączyć do codziennego jadłospisu, jeśli zależy nam na utrzymaniu aktualnej wagi lub zrzuceniu kilku

kilogramów. Jest z pewnością dobrym wyborem, jeśli mamy ochotę na słodką przekąskę. Lepiej wybrać wtedy kostkę gorzkiej czekolady niż sięgnąć po przetworzone sklepowe słodycze lub mleczną albo białą czekoladę. Według dietetyków bezpieczną i zalecaną porcją dla osób zdrowych jest 15-50 g dziennie, przez pięć dni w tygodniu. Im częściej sięgamy po czekoladę, tym porcje powinny być mniejsze.

Nieliczne przeciwwskazania do jedzenia gorzkiej czekolady, to oprócz nietolerancji pokarmowych i alergii, niektóre choroby nerek i układu moczowego oraz tendencja do częstych zaparć.

Mimo jej zalet należy pamiętać, że gorzka czekolada to kaloryczny produkt. Tradycyjna tabliczka dostarcza przeciętnie 500 kcal.

Dodaj do kawy, a zyskasz energię i dobry nastrój

Kawa z czekoladą gorzką to połączenie espresso lub mocnej kawy filtrowanej z rozpuszczoną gorzką czekoladą (o wysokiej zawartości kakao) i mlekiem (lub jego roślinnym zamiennikiem). Najpopularniejszą i najbardziej klasyczną formą tego napoju jest mokka (lub caffè mocha), czyli jeden z wariantów kawy latte. Jednak w kawie mokka nie ma mlecznej pianki tak jak w latte czy cappuccino. Dlatego ozdabia się ją bitą śmietaną, jednak nie polecam tego pomysłu ze względu na to, że podwyższa kaloryczność napoju. Kawa z gorzką czekoladą wyróżnia się intensywnym smakiem kakao, który doskonale komponuje się z goryczką kawy. Najlepszy efekt uzyskasz, rozpuszczając czekoladę w gorącym espresso i spieniając mleko. Połączenie kawy (kofeiny) i gorzkiej czekolady (kacao)

dostarcza nie tylko przyjemnych doznań smakowych, ale także łączy korzystne właściwości obu tych składników:

- Zwiększa koncentrację i poprawia nastrój - kofeina to stymulant, który zwiększa czujność i koncentrację. Kakao z gorzkiej czekolady zawiera teobrominę - łagodniejszy stymulant, który w połączeniu z kofeiną może wydłużyć i wzmacniać poczucie skupienia oraz poprawiać nastrój. Kakao może także wspierać uwalnianie endorfin, czyli hormonów szczęścia.
- Wspomaga odchudzanie - gorzka czekolada potrafi przyspieszyć metabolizm i wspomóc spalanie tłuszczu, podczas gdy kawa działa jako naturalny środek zmniejszający łaknienie (ograniczający apetyt).
- Działa antyoksydacyjnie - zarówno kawa, jak i gorzka czekolada są bogate w przeci-

wutleniacze (polifenole, flawonoidy). Flawonoidy w kakao są jednymi z silniejszych. Przeciwwutleniacze pomagają w walce z wolnymi rodnikami, co ma znaczenie w profilaktyce chorób serca i neurodegeneracyjnych.

- Wspiera serce i układu krążenia - flawonole zawarte w kakao mogą poprawiać przepływ krwi poprzez zwiększenie produkcji tlenku azotu, co przyczynia się do obniżenia ciśnienia krwi i poprawy funkcjonowania naczyń krwionośnych. Kofeina może mieć krótkotrwały efekt podnoszący ciśnienie, ale umiarkowane spożycie kawy jest generalnie neutralne lub korzystne dla zdrowia serca.
- Chroni mózg i układ nerwowy - flawonoidy z kakao są badane pod kątem ich zdolności do poprawy funkcji poznawczych, w tym pamięci i czasu reakcji.

RAZEM NAJLEPIEJ

OTO ZWYCIĘSKIE PARY
W AKCJI RAZEM NAJLEPIEJ

Oto Oni - bohaterowie tych stron, czyli pary, które w plebiscyie Razem Najlepiej 2026 zyskały sympatię głosujących, zajmując I miejsca w swoich miastach i powiatach. To pary, które na co dzień tworzą swoje „razem” w zwykłych dniach, wspólnych decyzjach, rozmowach i zwyczajach. Te spojrzenia, uśmiechy i gesty mówią więcej niż tysiąc słów! Każda z tych miłosnych historii jest inna, ale łączy je jedno - relacja budowana nie od święta, ale każdego dnia. Poznajcie zwycięzców etapu powiatowego - ludzi, których zdjęcia i historie przyciągnęły uwagę głosujących i zostały przez nich docenione. To ich chwila. Ich RAZEM NAJLEPIEJ.



Karolina Gomuła i Paweł Halejcio
Kraków



Beata i Mateusz Krzeszowscy
Nowy Sącz i powiat nowosądecki



Romana Balut-Kolendo i Janusz Kolendo
Tarnów



Kinga i Mariusz Kotara
powiat bocheński i powiat brzeski



Urszula Piegza i Marcin Wierzbic
powiat chrzanowski



Klaudia Dudek i Dariusz Sopiarsz
powiat dąbrowski i powiat tarnowski



Beata Kopiec i Bartosz Łabęda
powiat gorlicki



Katarzyna Wójcicka i Sebastian Grygny
powiat krakowski



Jagoda i Andrzej Szczypka
powiat limanowski



Ewa Domanus i Krzysztof Żelazny
powiat myślenicki



Małgorzata Gil i Tomasz Opyd
powiat nowotarski i powiat tatrzański



Żaneta i Tomek Gamrat
powiat olkuski

RAZEM NAJLEPIEJ



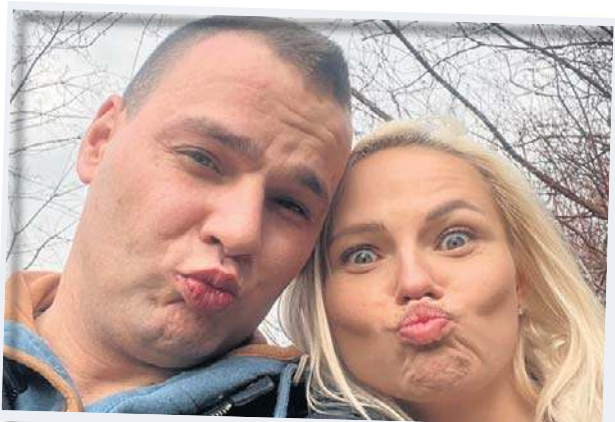
Małgorzata Błażej i Wojciech Komendera
powiat oświęcimski



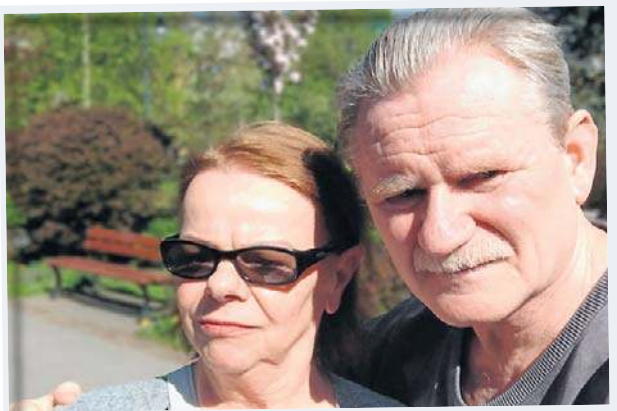
Edyta Polak i Kamil Kapuśnik
powiat suski



Danuta Marek i Maksymilian Brańka
powiat wadowicki



Natalia Miśkiewicz i Kamil Sowa
powiat wielicki



Małgorzata i Wojciech Wymysło
Kraków



Monika i Marcin Kielbasa
Nowy Sącz i powiat nowosądecki



Natalia i Daniel Dudek
Tarnów



Dorota i Janusz Gładysz
powiat bocheński i powiat brzeski



Maria i Sławomir Głogowscy
powiat chrzanowski



Małgorzata i Robert Łasak
powiat dąbrowski i powiat tarnowski

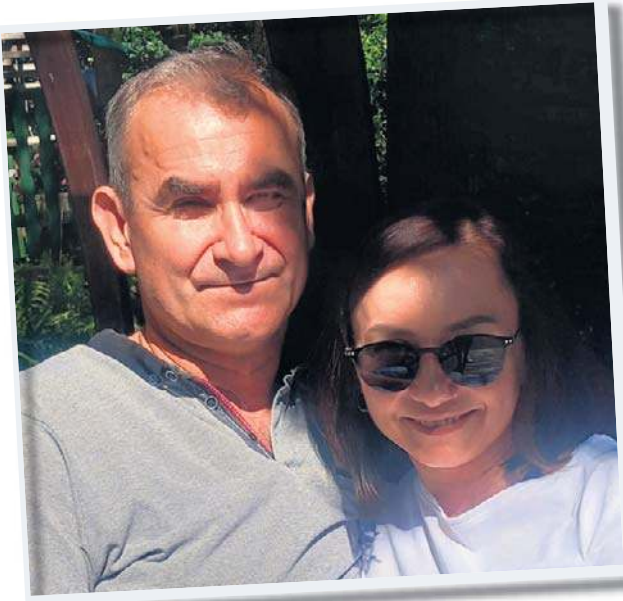


Halina i Krzysztof Kłapaczowie
powiat gorlicki



Izabela i Rafał Nowak
powiat krakowski

RAZEM NAJLEPIEJ



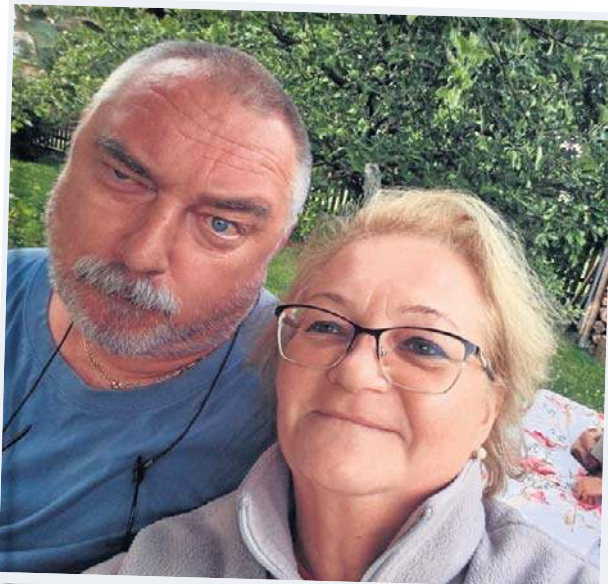
Barbara i Krzysztof Sakowscy
powiat limanowski



Katarzyna i Hubert Cieślak
powiat miechowski i powiat proszowicki



Beata i Tomasz Skiba
powiat myślenicki



Małgorzata i Andrzej Krzysztof
powiat nowotarski i powiat tatrzański



Agnieszka i Piotr Urban
powiat olkuski



Anna i Mariusz Chrzęszczyk
powiat oświęcimski



Katarzyna i Gabriel Sikora
powiat suski



Magdalena i Wiesław Drabek
powiat wadowicki



Małgorzata i Grzegorz Marciński
powiat wielicki

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 50 arów. Nowe
Rybie koło Limanowej sprzedam. Tel.
603-720-326.

Handlowe

INNE

KRAJALNICE antyk Kupię 576-948-827

REKLAMA 0011506274

**INFORMACJA O WYKAZIE NIERUCHOMOŚCI
PRZEZNACZONYCH DO WYDZIERŻAWIANIA
ORAZ ODDANIA W NAJEM.**

Burmistrz Miasta Jordanowa

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Jordanowa przy ul. Rynek 1 w Jordanowie oraz na stronach internetowych <https://jordanow.pl> i <https://bip.malopolska.pl/umjordanow> (od dnia 8.04.2026 r. do dnia 30.04.2026 r.) został wywieszony wykaz nieruchomości położonych w obrębie Jordanów przeznaczonych wydzierżawienia.

AUTOPROMOCJA



**Czytaj tak,
jak lubisz**

gazetakrakowska.pl

Gazeta Krakowska

Usługi

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!

Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011506274

BURMISTRZ NOWEGO WIŚNICZA informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Nowym Wiśniczu, Rynek 38 oraz w BIP został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy, przeznaczonych do użyczenia i dzierżawy. Informacji udziela Urząd Miejski w Nowym Wiśniczu, pok. 23, tel. (14) 685 09 31.

REKLAMA 0011505481

REKLAMA 0011505270

Burmistrz Miasta Chrzanowa

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, oraz na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl w zakładce obrót nieruchomościami – zbycie nieruchomości – wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, w dniach od 8.04.2026 r. do 29.04.2026 r. wyklada się do publicznego wglądu wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz dotyczy:

nieruchomości obejmującej działkę oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jednostką ewidencyjną Chrzanów – miasto, obręb Pogorzyce nr 49/285 o pow. 0,1953 ha wraz z udziałem 1/3 cz. w działce 49/286 o pow. 0,0374 ha, przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

BA.6740.11.5.2025

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311) dalej *specustawy* oraz art. 10 § 1, art. 49 oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2025 poz. 1691)

STAROSTA LIMANOWSKI

zawiadamia, że 3.04.2026 roku została wydana decyzja Starosty Limanowskiego Nr 1/2026, znak: BA.6740.11.5.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej w km 0+000.00 do km 0+209.40 w m. Janowice, gm. Jodłownik”, po rozpatrzeniu wniosku Wnioskodawcy: Wójta Gminy Jodłownik, Jodłownik 198, 34-620 Jodłownik. Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie limanowskim, w gminie Jodłownik, obręb Janowice na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- na działkach ewid. w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji w granicach projektowanego pasa drogowego budowanej drogi gminnej:
 - działki podlegające podziałowi (przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem): 451/5 (451/4); 450/7 (450/4); 451/6 (451/4); 454/1 (454);
 - działka przechodząca w całości pod projektowany pas drogowy: 451/2;
- w terenie niezbędnym dla obowiązku przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g *specustawy*:
 - 450/3, 451/3, 444;
- w terenie niezbędnym dla obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. h *specustawy* (przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 451/7 (451/4), 454/2 (454);
- w terenie niezbędnym dla obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e *specustawy*:
 - 451/3, 444, 445/1, 449/11, 450/3.

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące: ustalenia lokalizacji drogi (określenia linii rozgraniczających teren planowanej inwestycji); zatwierdzenia podziału nieruchomości (linie rozgraniczające stanowią linie podziału nieruchomości); oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością Gminy Jodłownik, zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego; warunków wynikających z potrzeb planowanej inwestycji.

Informuje się, że zgodnie z art. 12 ust. 4 ww. ustawy nieruchomości, wydzielone liniami rozgraniczającymi teren planowanej inwestycji stają się z mocy prawa własnością Gminy Jodłownik z dniem, w którym przedmiotowa decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji (dotyczy nieruchomości niebędących w dniu wydania ww. decyzji własnością Gminy Jodłownik).

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Starosty Limanowskiego w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Limanowej, ul. Józefa Marka 9, pokój 111 od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

Od wyżej wymienionej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, tj. Starosty Limanowskiego, w terminie czternastu dni od daty jej doręczenia.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji Starosty Limanowskiego zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

REKLAMA 0011506344

„Ci, których kochamy, nie umierają,
bo miłość to nieśmiertelność”
E. Dickinson

Naszej Koleżance
Dominice Jakubas-Zasadzkiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Małopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

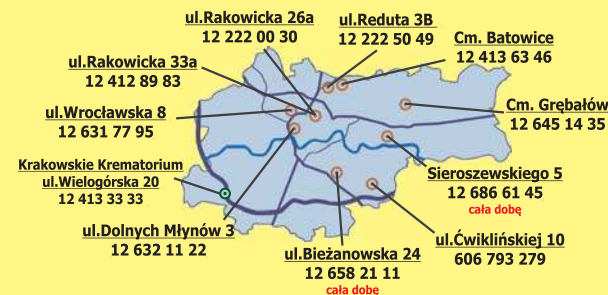
REKLAMA 0011502056

KARAWAN GRUPA **CAŁĄ DOBĘ**
FIRM POGRZEBOWYCH **12 411 11 11**
TRADYCJE OD 1981 ROKU **12 658 21 11**

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA 0011505993

Jeśli chodzi o kryzysy w moim małżeństwie, to są większe i mniejsze

Małgorzata Socha w TVN Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Magda Gessler półprzypadkiem na zdjęciu
Celebrytka znana jest z wrzucania na swoje social media dziwacznych postów. Tak stało się w nocy z piątku na sobotę, kiedy to o 1.30 na jej Instagramie pojawiło się zdjęcie, na którym widać ją półprzypadkiem w nocnej piżamie w odbiciu w łazienkowym lustrze. Rano zdjęcie zostało usunięte.



Karolina Gilon czuje się stuprocentową kobietą
Na początku 2025 roku prezenterka urodziła syna Francka. Teraz w programie „Stare zdjęcia gwiazd” powiedziała, że doświadczenie ciąży sprawiło, iż zupełnie inaczej patrzy na siebie. – Uważam, że moje ciało jest teraz w pełni kobiece, bo dało życie i czuję się stuprocentową kobietą – podkreśliła.

Katarzyna Skrzynecka zachwycona Barceloną
W tym roku aktorka spakowała walizki i poleciała z mężem i córką na Wielkanoc do słonecznej Hiszpanii. Pochwaliła się serią zdjęć ze zwiedzania Barcelony w towarzystwie ukochanego i córki. „Spontanicznie wyruszyliśmy w wielkanocną podróż odwiedzić wiosenną Barcelonę, zwiedzać i doświadczyć, jak te święta obchodzone są w Hiszpanii. Sagrada Familia wedle architektury Gaudiego zachwyca monumentalnie” – podpisała Skrzynecka jedną z fotografii.
(GZL) Fot. Piotr Fehler



Śmiertelna wylizanka TVN 7, 21:00

Cassie Mayweather i Sam Kennedy prowadzą śledztwo w sprawie morderstwa. Trop prowadzi do dwóch nastolatków. Sam jest przekonany, że chłopcy są niewinni, ale Cassie czuje, że sprawa ma drugie dno.

Pozdrowienia z Paryża TVP 1, 21:20

James jest pracownikiem amerykańskiej ambasady w Paryżu. Ma wziąć udział w akcji, której celem jest udaremnienie spisku terrorystycznego. Na jego partnera wyznaczony zostaje agent CIA, Charlie Wax.

Stuber

Polsat, 22:45

Kierowca Ubera Stu zabiera pasażera, który okazuje się być policjantem ścigającym brutalnego zabójcę. W roli głównej nominowany do Oscara i nagrody Emmy Kumail Nanjiani. Partneruje mu znany ze „Strażników galaktyki” Dave Bautista.

Banksterzy TVN, 22:55

Zaciągnięcie kredytu może wydawać się dobrym sposobem na zrealizowanie marzeń. Bohaterowie filmu pozwolili się zwięść bankom i zaciągnęli kredyty we frankach szwajcarskich. Podobieństwo do prawdziwych wydarzeń jest zamierzone. W obsadzie m.in.: Antoni Królikowski, Jan Frycz i Małgorzata Kożuchowska.

KRZYŻÓWKA NR 53

Poziomo:

- 3) „nudzący” się pies pokojowy,
- 6) ryba serwowana w galarecie,
- 11) rosyjskie imię kobiece,
- 12) część składowa przyrządów optycznych,
- 13) „Nocny ...”, thriller psychologiczny,
- 14) armatnia lub ziemiska,
- 15) zmięta, brudna pościel,
- 16) koszenie trawy lub zboża,
- 17) Louis, autor powieści „Dzwony Bazylei”,
- 18) kursuje między piętrami,
- 19) srebrzystobiałą metal o symbolu Tb,
- 21) „... Wikingów”, film przygodowy,
- 23) gołąb z grupy garlaczki,
- 26) „Czarna ...”, piosenka zespołu Raz, Dwa Trzy,
- 27) zespół disco polo z Zenonem Martyniukiem,
- 30) jedna z pięciu brył platońskich,
- 31) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
- 34) niemiecki producent sprzętu sportowego,
- 38) Karen, autorka „Pożegnania z Afryką”,
- 39) sześćdziesiąta część godzin,
- 40) zespołowa gra z młynem,
- 41) ujemny stan konta w banku,
- 42) mieszkańcy stolicy Japonii.

Pionowo:

- 1) mieszkaniec wawelskiego grodu,
- 2) stawia drewniane budynki,
- 3) ozdobna tkanina, kilim,



REKLAMA 0010990500

Gazeta Krakowska
w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

- 4) materiał na miękkie kurtki,
- 5) kasa pancerna, sejf,
- 6) kamień szlachetny szlifowany na kształt kuli,
- 7) scena dla linoścoczka,
- 8) żabkarz lub kraulista,
- 9) staropolskie względy,
- 10) ptak z magnackiej uczty,
- 20) sielankowy utwór poetki,
- 22) dawne narzędzie tortur,
- 24) woreczek z talarami,

- 25) nie urodzi sokoła,
- 28) nogi ptaków grzebiących,
- 29) rzymska pieśń żałobna,
- 31) imię autora powieści „Dżuma”,
- 32) auto z fabryki Renaulta,
- 33) można się w niego pogryźć,
- 35) cykl dramatów romantycznych Adama Mickiewicza,
- 36) w orszaku pana młodego,
- 37) pieśń śpiewana przez żeglarzy.

ROZWIĄZANIE NR 52

B	A	N	A	S	Z	A	K	■	■	B	A	G	A	Z	N	I	K																				
A	■	A	■	Y	■	■	O	P	■	■	■	W	■	A	■	■	A																				
C	■	T	■	L	■	L	■	U	■	K	■	S	■	U	■	J	■	M	■	A	■	L	■	L	■	R											
Z	■	L	■	U	■	D	■	A	■	R	■	A	■	N	■	D	■	K	■	A	■	N	■	I	■	O	■	B	E								
E	■	R	■	B	■	U	■	Y	■	Z	■	S	■	G	■	T																					
K	■	L	■	A	■	S	■	A	■	K	■	A	■	L	■	O	■	S	■	Z	■	E	■	P	■	I	■	K	A								
■	■	I	■	K	■	I	■	■	■	O	■	E	■	G	■	U	■	■	C	■																	
U	■	C	■	I	■	E	■	C	■	Z	■	K	■	A	■	N	■	A	■	P	■	O	■	L	■	U	■	D	■	N	■	I	E				
■	■	H	■	■	■	C	■	■	■	B	■																										
■	■	P	■	■	■	O	■	■	■	C	■	Z	■	T	■	A	■																				
■	■	O	■	■	■	H	■	■	■	A	■																										
■	■	M	■	■	■	O	■	■	■	R	■	E	■	L	■	A	■																				
■	■	P	■	■	■	A	■	■	■	A	■	E	■																								
■	■	K	■	■	■	A	■	■	■	P	■	E	■																								
■	■	A	■	■	■	Y	■	■	■	Z	■	B	■	R	■	O	■	J	■	O	■	W	■	N	■	I	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Uważaj jednak na pośpiech. Horoskop dzienny mówi, że spokój da Ci dzisiaj więcej niż impuls.

Ryby (21.02 - 20.03)

Drobne przyjemności poprawią Ci humor. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś bliski może potrzebować Twojej cierpliwości i uwagi.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Nie rozprasza się, bo horoskop dzienny na środę wróży, że jedna dobra decyzja zmieni więcej niż drobiazgi.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o własny komfort i nie brać wszystkiego do serca...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz szansę zabłysnąć w pracy lub towarzystwie. Horoskop na dziś mówi, że pewność siebie Ci pomoże, ale zbytnio nie dominuj.

Rak (22.06 - 22.07)

Dobry dzień na porządkowanie i kończenie zaległości. Horoskop dzienny na środę wróży, że wieczór przyniesie miłe uspokojenie.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje znajdą się na pierwszym planie. Horoskop dzienny mówi, że szczerza rozmowa może naprawić coś, co długo Ci doskwierało.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja intuicja będzie wyjątkowo trafna. Horoskop na dziś podpowiada, by ufać sobie, ale nie zdradzać wszystkich planów od razu.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na środę mówi, że to dobry moment na spontaniczny pomysł albo nowy, mały cel.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja przyniosą efekt. Nie ignoruj jednak zmęczenia. Horoskop dzienny przypomina, że odpowiedź też jest ważna.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nietypowy pomysł może zyskać uznanie. Działaj śmiało, ale horoskop na dziś radzi nie zapominać również o konkretnych i terminach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja refleksji, twórczości i wyciszeniu. Horoskop dzienny na środę sugeruje zaufać emocjom, lecz nie uciekać też od faktów.

Oferta nie do odrzucenia dla Roberta Lewandowskiego

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Co z Robertem Lewandowskim w FC Barcelonie? O jego przyszłości wypowiedział się jeden z najbardziej znanych i renomowanych hiszpańskich dziennikarzy Guillem Balague, który widzi naszego snajpera obok Cristiano Ronaldo!

Kontrakt Roberta Lewandowskiego obowiązuje tylko do końca sezonu. Co dalej? Choć hiszpańskie media coraz śmielej donoszą o możliwym przedłużeniu umowy z naszym najlepszym napastnikiem przez jeden z największych klubów na świecie, pojawia się jednak jeden istotny haczyk. Warunki mają obejmować znaczącą obniżkę wynagrodzenia dla 37-latkę, którego rola w zespole miałaby zostać ograniczona za ledwie do zmiennika i mentora młodszych zawodników, takich jak rewelacyjnie rozwijający się Lamine Yamal.

Czy takie warunki będą dla niego satysfakcjonujące? Wydaje się, że Polak już zaakceptował rolę rezerwowego, bo w tym sezonie najwięcej razy w swojej karierze zaczynał mecze na ławce, wchodząc dopiero w drugich połowach i dając drużynie Hansiego Flicka niezbędny impuls.

Tak było chociażby w ligowym starciu z Atletico Madryt, kiedy Robert Lewandowski zdobył zwycięską bramkę, przypominając, że mimo ograniczonej liczby minut wciąż potrafi decydować o losach spotkań.

Przed Lewandowskim kolejne wyzwania w karierze klubowej, w tym dwumecz ćwierćfinałowy Ligi Mistrzów przeciwko Atletico, który może okazać się kluczowy zarówno



Lewandowski w trudnym meczu z Atletico Madryt powalczy o dopiero piąte trafienie w tym sezonie w LM

dla FC Barcelony - ta bowiem celuje w sięgnięcie po wymarzony „uszaty” puchar po jedenaście lat przerwy - jak i dla samego kapitana reprezentacji Polski, przed którym stoi trudna decyzja dotycząca najbliższej przyszłości.

Zbyt brutalna kasa?

Oliwy do ognia dołała również porażka Białego-Czerwonych w finale baraży o MŚ 2026 ze Szwecją, po której Lewandowski zasiał wątpliwości co do dalszej gry w narodowych barwach. Wielu kibiców zaczęło wprost spekulować, że reprezentacyjna przygoda naszego napastnika może niebawem dobiec końca.

- Szczerze mówiąc, widzę go w Arabii Saudyjskiej, ścigającego się z Cristiano Ronaldo. Dlaczego? Po prostu oferta jest zbyt brutalna. Nigdzie takiej nie dostanie - stwierdził hiszpański dziennikarz i autor wielu biografii legend piłki nożnej, Guillem Balague, w Kanale Sportowym.

Z kolei w rozmowie z portalem sport.tvp.pl i komentatorem Maciejem Iwańskim podkreślił skalę wielkości osiągnięć Roberta Lewandowskiego na przestrzeni ostatnich lat. - Macie kogoś, kto osiągnął wielkie rzeczy w Borussia Dortmund, Bayernie Monachium i Barcelonie, i wciąż to robi. Zobaczymy tego lata, jak długo

jeszcze będzie kontynuował ten poziom, ale ma liczby i niezapomniane wspomnienia, a oba te czynniki trzeba brać pod uwagę. Dla mnie stawia go to na równi z Cristiano Ronaldo. Można dyskutować, kto z nich jest lepszym strzelcem, kto miał więcej okazji do bicia rekordów. Messi to jednak zupełnie inny poziom - tłumaczył Balague podczas ostatniej serii udzielonych wywiadów po wyładowaniu w Polsce.

Gdzie obejrzeć ćwierćfinały LM?

Zanim dojdzie do ewentualnego transferu Polaka na Bliski Wschód lub do... Juventus - który również pojawia się w kontekście Lewandowskiego - w pełni skupia się on na trwającym sezonie. FC Barcelona z jego udziałem dziś podejmie Atletico Madryt w pierwszym spotkaniu 1/4 finału Ligi Mistrzów. Początek o godz. 21.00, transmisja wyłącznie na płatnym kanale Canal+ Extra 1, a w internecie - także za opłatą - na stronie i w aplikacji Canal+ Online.

Poza meczem Barcy z Atleti, będzie również w tym samym czasie odbywał drugi śródogodowy ćwierćfinał LM, w którym zmierzą się obrońcy tytułu PSG z Liverpoolem.

W meczu z Atletico Madryt Lewandowski powalczy o swoje dopiero piąte trafienie w sezonie najcenniejszych europejskich rozgrywek spod szyldu UEFA. Po dwóch golach zdobytych przeciwko Newcastle United w 1/8 finału Ligi Mistrzów jego dorobek w klasyfikacji historycznej zbliżył się na jedno trafienie do magicznej granicy 110 goli. Najskuteczniejszymi strzelcami pozostają Cristiano Ronaldo (140) oraz Lionel Messi (129).

©©

Wieczysta ma problem ze sponsorem. Sprawa zakończy się w sądzie?

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Giełda kryptowalut Zondacrypto ma coraz większe problemy - donoszą branżowe media. Ma to odbijać się również na sporcie, bo Zondacrypto sponsoruje wiele klubów.

Sponsoring dotyczy również krakowskiej Wieczystej. Firma odpiera jednak zarzuty. O problemach Zondacrypto informowało wiele portali, w tym m.in. money.pl i Wirtualna Polska. Do tych doniesień odniósł się prezes Zondacrypto Przemysław Kral. W obszernym wpisie na platformie X wyjaśnia punkt po punkcie zawiłości finansowe. Odnosi się również do sponsoringu sportowego. W tej części napisał: Zondacrypto inwestuje miliony w polski i europejski sport. Jesteśmy dumnym partnerem m.in. Rakowa Częstochowa, Atalanty Bergamo, Lechii Gdańsk, GKS Katowice, Pogoni Szczecin czy Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Należy jednak pamiętać, że sponsoring to relacja biznesowa. W przypadku klubu Wie-

czysta Kraków to my wypowiedzieliśmy umowę w trybie natychmiastowym. Powodem było ewidentne niewywiązanie się przez klub z zakontraktowanych świadczeń reklamowych. Jako Prezes mam obowiązek chronić kapitał spółki - nie płacimy za usługi, które nie zostały zrealizowane. Wzorowa i terminowa współpraca z wieloma innymi partnerami (co zresztą potwierdził w artykule PKOl) do wodzi naszej rzetelności.

Nieco inaczej na temat patrzą w Wieczystej. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, klub stoi na stanowisku, że wywiązuje się ze zobowiązań reklamowych wobec Zondacrypto i ma to zamierzać do końca umowy. Później natomiast ma dochodzić swoich praw nawet na drodze sądowej. I jeszcze jedno ważne zastrzeżenie płynące ze strony klubu - owszem, firma Zondacrypto wypowiedziała ostatnio umowę Wieczystej, ale - jak słyszemy przy ul. Chałupnika - ze swoich zobowiązań finansowych nie wywiązywała się już jesienią. Wygląda zatem na to, że szykuje się po prostu spór prawny już po zakończeniu bieżącego sezonu. ©©



W tym sezonie piłkarze Wieczystej Kraków grają z reklamami Zondacrypto na koszulkach

Słowacka przeszkoda na drodze Polek. Kłopoty zdrowotne trenera

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA RĘCZNA. Już dzisiaj w jednym z najstarszych miast na Słowacji - Šaľa, dowiemy się, czy reprezentacja Polski pań wywalczy awans do wrześniowego turnieju Final4 EHF EURO Cup 2026.

Za nami cztery kolejki EHF EURO Cup piłkarek ręcznych. Białe-Czerwone wciąż pozostają tylko z jednym zwycięstwem w tych rozgrywkach (na inaugurację pokonały u siebie Słowację

28:20). Później podopieczne norweskiego szkoleniowca Arne Senstada odnotowały trzy porażki, przegrywając najpierw na wyjeździe z Rumunią 29:34 i dwukrotnie ulegając mistrzyniom świata - Norweżkom (24:31 oraz 16:32).

Nasza reprezentacja ma na koncie dwa punkty i bilans bramkowy -20. Do turnieju finałowego awansują po dwa najlepsze zespoły z każdej z dwóch grup, dlatego nasze panie nie mogą już popełnić pomyłki...

Status współorganizatora grudniowych mistrzostw Eu-

ropy kobiet sprawia, że Białe-Czerwone po raz pierwszy w historii nie biorą udziału w kwalifikacjach, mając zapewniony udział w turnieju finałowym (3-20 grudnia br.).

W zamian, wraz z pozostałymi gospodarzami (Czechami, Rumunią, Turcją i Słowacją) oraz medalistkami poprzedniej edycji EURO (Norwegią, Danią i Węgrami) rywalizują w rozgrywkach EHF EURO Cup 2026.

Po raz pierwszy EHF EURO Cup został podzielony na dwie fazy. W pierwszej osiem drużyn gra w dwóch grupach, a nastę-

nie po dwie najlepsze ekipy awansują do wrześniowego turnieju finałowego.

Polska rywalizuje z Norwegią, Rumunią i Słowacją. W drugiej grupie znalazły się Dania, Węgry, Czechy i Turcja.

Co musi się wydarzyć, aby reprezentacja Polski kobiet znalazła się w turnieju Final4 EHF EURO Cup 2026? Pierwsze kluczowe rozstrzygnięcia przyniesie właśnie środa, 8 kwietnia. Dzisiaj Polki muszą wygrać na wyjeździe ze Słowacją, a jednocześnie liczyć na zwycięstwo Norwegii nad Rumunią. Oba

mecze rozpoczną się o godz. 18.00. Jeśli te warunki zostaną spełnione, o wszystkim zdecyduje niedzielne spotkanie z Rumunią w Radomiu (także o godz. 18.00).

Reprezentacja Polski rozpoczęła zgrupowanie przygotowujące do spotkań ze Słowacją i Rumunią 5 kwietnia w Szczyrku. Niestety, w pierwszej części zgrupowania - z przyczyn zdrowotnych - nie mógł uczestniczyć selekcjoner Arne Senstad. Norweski szkoleniowiec jeszcze przed planowanym przylotem do Polski trafił do szpitala. Po kil-

ku dniowej obserwacji został wypisany i obecnie wraca do pełni sił w domu. Polki trenowały w 16-osobowym składzie pod okiem trenera asystenta Adriana Struzika.

Dzisiejsze spotkanie może być wyjątkowe dla dwóch z nich. Kapitan reprezentacji Monika Kobylińska potrzebuje już tylko dwóch bramek, by osiągnąć granicę 500 goli w narodowych barwach. Z kolei skrzydłowa Joanna Gadzina może natomiast wrócić do gry w reprezentacji po ponad 10-letniej przerwie. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
11, 13, 15 Polsat Sport 1, 17
Polsat Sport 2, tenis, turniej
ATP; 15.30 Eurosport 1, kolar-
stwo, wyścig Dookoła Kraju
Basków (3. etap); 15.45 Euro-
sport 2, kolarstwo, wyścig
Scheldeprijs; 17.55 TVP
Sport, piłka nożna, Puchar

Polski: Zawisza - Górnik Za-
brze; 18.45 Eurosport 1, piłka
ręczna, Liga Mistrzów: Indus-
tria Kielce - Pick Szeged;
20.45 Eurosport 1, piłka ręcz-
na, Liga Mistrzów: HBC Nan-
tes - GOG Handbold; 23.10
TVP Sport, piłka nożna, Liga
Mistrzów - skróty. (ZUK)

LOTTO
Poniedziałek, 6.04, Multi
Multi (22): 11, 13, 14, [16], 18,
23, 25, 31, 32, 39, 42, 60, 63,
64, 71, 73, 75, 78, 79, 80;
Kaskada (22): 1, 2, 4, 8, 9, 10,
15, 16, 17, 20, 23, 24; Mini
Lotto: 2, 10, 18, 32, 38; Eks-
tra Pensja: 2, 4, 14, 31, 32 + 4;

Ekstra Premia: 2, 8, 27, 30,
31 + 4.

Wtorek, 7.04, Multi Multi
(14): 10, 11, 12, [14], 21, 25, 34,
35, 38, 45, 47, 49, 51, 56, 57,
60, 69, 75, 76, 79
Kaskada (14): 1, 2, 4, 5, 6, 7,
8, 9, 13, 16, 20, 22

Ośrodek Cracovii w Rącznej zyskał imię Ignacego Książka

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

WYDARZENIE. Cracovia Training Center w Rącznej, czyli baza Cracovii, od wtorku zyskała imię patrona - Ignacego Książka. To legendarna postać w historii klubu z ulicy Kałuży.

Postanowiono go uhonorować w ten szczególny sposób. Nadano CTC jego imię i powstał mural na boku ściany ośrodka. Przypomnijmy, że ośrodek CTC powstał w 2021 roku. Inicjatorem tej ważnej inwestycji był śp. prof. Janusz Filipiak, były prezes klubu. W Rącznej treningi odbywa zarówno pierwsza drużyna, jak i różne reprezentacje, które przyjeżdżają na zgrupowania, także młodzieżowe kadry Polski.

Uroczystość odbyła się na terenie ośrodka treningowego. Przybyła córka legendarnego Ignacego Książka - Bogusława Hamiga, a także liczne grono byłych piłkarzy i trenerów „Pasów”. Książek to postać nietuzinkowa: urodzony w roku założenia klubu, czyli w 1906 (zmarł w 2005), był poszukiwaczem talentów, dziś powiedzielibyśmy - skautem.

- To honor dla nas być tutaj, być częścią wydarzenia, historii Cracovii. Cieszę się, że rodzina Ignacego Książka może nam towarzyszyć w tym dniu - powiedział Murat Colak, wiceprezes klubu.

- Doceniamy pracę, jaką wykonał na rzecz młodych zawodników i ich rozwoju - dodał drugi z wiceprezesów David Amdurer.

- Chciałbym podziękować za obecności rodzinie, jest to wyróżnienie dla nas - mówił Filip Trubalski, dyrektor generalny Cracovii. - Historia Cracovii, to nie tylko historia wydarzeń boiskowych. CTC to jeden z najnowocześniejszych obiektów sportowych w tej części Europy, z którego byłby dumny Ignacy Książek. Zależy nam na tym, by rozwój młodych zawodników był jak najbardziej kompleksowy. By etos pracy, z którego był znany Ignacy Książek, był z nami. Mam nadzieję, że to będzie dla nas zobowiązanie do dalszej ciężkiej pracy w rozwoju zawodników.



Efektowny mural ku pamięci Ignacego Książka odsłonięto w CTC w Rącznej

- To był człowiek o gołęmb sercu, ale potrafił załatwić trudne sprawy dla zawodników - przypomniał Robert Makowski, koordynator projektów historycznych w Cracovii. - Pamiętaliśmy jeszcze pana Ignacego jako młodzi zawodnicy.

Bogusława Hamiga, córka Ignacego Książka, mówiła m.in.: - Dziękuję za zaproszenie, jesteśmy wszyscy wzruszeni, mój brat Piotr, wnuki i prawnuczęta, które są z nami. Pamiętam, jak tata opowiadał, dlaczego trafił do Cracovii. Był zafascynowany biało-czerwonymi barwami. Jak zobaczył zawodników w pasach, to stwierdził, że musi jakoś się dostać do klubu i działać. Z dzieciństwa pamiętam stary drewniany stadion Cracovii. Przed Treningiem Noworocznym odsłaniałam jako mała dziewczynka boisko. Wiedziałam, nawet jak taty nie było, że mogę na nim polegać. Pamiętam, jak chodziłam do liceum, pomagałam zawodnikom np. w matematyce. W rodzinie Książków jest pewien gen - mój dziadek był inicjatorem powstania szkoły na wsi, w Tłuczaniu. Ja z kolei w 1990 r. założyłam szkołę niepubliczną, która działa do tej pory. Liczy się dla nas idea,

by młodzi ludzie dobrze się rozwijali. Życzę też tego Cracovii, by rozwijała się doskonale.

- Dobrze pamiętamy Ignacego Książka, czcimy jego pamięć odwiedzając jego grób - powiedział Józef Bujak, przewodniczący Rady Seniorów. - Mamy księgę pamiątkową z podpisem papieża Jana Pawła II i na tej samej stronie jest podpis Ignacego Książka.

Książek zaczął działać w Cracovii w 1934 roku i pozostał jej wierny aż do końca życia, stając się jednym z ludzi-symboli klubu.

Triumfy sportowe święcił, ale nie jako piłkarz - choć działalnością dla piłki nożnej zasłynął najbardziej. Był świetny w tenisie stołowym. W tej dyscyplinie dwukrotnie zdobył mistrzostwo Krakowa. W 1946 roku był kierownikiem drużyny, która zdobyła dla Cracovii mistrzostwo Polski, a sukces ten powtórzyła w 1949 roku.

Jako działacz zasłynął ze świetnego oka do piłkarskich talentów. Pilnie obserwował grających na Błoniach i krakowskich podwórkach młodych piłkarzy, a najlepsi trafiali do jego notosu oraz otrzymywali zaproszenie na treningi Cracovii.

Wielu z tak wypatrzonych chłopców, rozwijało swój talent w Cracovii i z czasem zasilalo pierwszą drużynę. Choć był niezwykle skromnym człowiekiem, jego działalność piłkarskiego skauta przyniosła mu swoistą sławę. O panu Ignacym mówiono: „Znał wszystkich i wszyscy go znali”. Ale nie tylko znali - był też ze względu na swój niekonfliktowy charakter i dobre serce - bardzo lubiany. Z zawodu krawiec - każdą wolną chwilę poświęcał młodzieży. W domu pojawiał się zwykle dopiero wieczorem, gdy powoli pustoszały hale i boiska. Potrafił rozmawiać z rodzicami, często wstawiał się za zawodnikami u ich nauczycieli, pomagał załatwiać różne trudne sprawy. Po treningach młodzi piłkarze mogli liczyć nie tylko na jego dobre słowo, ale też na kubek gorącej herbaty, zaparzonej w olbrzymim garnku - specjalnie dla nich.

W jednym z wywiadów powiedział: „Klub, który ma młodzież - ma przyszłość”. Ta uniwersalna myśl została do dziś, czego dowodem jest szkolenie dzieci i młodzieży w Cracovia Training Center.

Angel Rodado w tym sezonie już nie zagra. Konieczna jest operacja

Bartosz Karcz
baertosz.karcz@polskapress.pl

LIGA PIŁKARSKA. Wisła Kraków straciła do końca sezonu swojego najlepszego piłkarza Angela Rodado. Hiszpan kolejno raz ma problem z barkiem.

Do fatalnej sytuacji z Rodado doszło w samej końcówce meczu z Górnikiem Łęczna. Wisłacy prowadzili 3:2, starali się kontrolować sytuację. To wtedy przy linii bocznej doszło do starcia Hiszpana z jednym z zawodników Górnika. Rodado upadł, a po chwili jednoznaczne gesty jego kolegów, którzy zaczęli sygnalizować, że konieczna jest zmiana, wskazały, że wydarzyło się coś niedobrego. Angel Rodado opuszczał boisko o własnych siłach, ale trzymał się za bark. Ten sam, z którym miał już kilka razy problemy wcześniej. Ten sam, którego operacji mógł się poddać, ale za każdym razem wolał leczyć się zachowawczo, żeby szybciej wrócić do gry. Tym razem będzie inaczej. Wisła już poinformowała, że jej napastnik przejdzie zabieg kontuzjowanego barku w przyszłym tygodniu. W najbliższych dniach Rodado przejdzie jeszcze dodatkowe badania przed wspomnianym zabiegiem.

Dla Wisły to duża strata, bo w ten sposób pozostaje bez nominalnego napastnika. Wydawało się, że tę pozycję w krakowskim klubie zabezpieczono w zimie nieźle, bo przecież prowadzono jeszcze Jordiego Sancheza. Obaj Hiszpanie wygrali Wisłę mecz z Miedzią Legnica, ale kolejne tygodnie przyniosły już złe wiadomości. Sanchez doznał kontuzji stawu skokowego w Opolu podczas meczu z Odrą. Teraz z gry wypada Rodado. Nie ma wyjścia - trzeba będzie w obrębie drużyny szukać innych rozwiązań z ustawieniem pierwszej linii.

Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem, jakie może zastosować trener Mariusz Jop, to ustawienie na pozycji wysuniętego napastnika Frederico Duarte. To rozwiązanie o tyle praktyczne, że Portugalczyk na tej pozycji już grywał. Zna jej specyfikę. No i potrafi strzelać bramki. W tym sezonie obok Macieja Kuziemki jest najskuteczniejszym strzelcem

Wisły. Obaj z młodzieżowcem „Białej Gwiazdy” mają po sześć bramek na koncie. Minusem Duarte, nie do przeskoczenia, są jego warunki fizyczne. To dość filigranowy zawodnik, który mierzy 175 cm wzrostu. A to oznacza, że trudno go określić jako mocną „dziewiątkę”. W takiej sytuacji trener Mariusz Jop z Portugalczykiem na pozycji napastnika będzie musiał szukać nieco innych rozwiązań niż posyłanie w pole kame dośrodkowań do niego, gdyż szansę na wygranie pojedynków powietrznych z bardziej roslymi rywalami będzie miał małe.

Swoich zwolenników ma również Ardit Nikaj, ale nie czarujemy się, w grze, jaką preferuje Wisła, Mariusz Jop nie postawi na Albańczyka. Nie oznacza to, że w różnych momentach meczu nie dostanie on swojej szansy. Bardziej będzie jednak rezerwowym, który może wejść z ławki niż podstawowym graczem na tej pozycji.

Pierwszy test nowego ustawienia w najbliższą niedzielę w Bytomiu, gdzie Wisła o godz. 14.30 zagra z Polonią.

Kontuzja Angela Rodado nie była jedyną, jaką w poniedziałek odnieśli piłkarze Wisły. Urazu nabawił się też Wiktor Biedrzycki. Z jego stanem zdrowia jest jednak lepiej niż z Hiszpanem. Obrońca ma przejść jeszcze dodatkowe badania, ale uraz stopy ma nie być aż tak groźny i Biedrzycki w niedługim czasie ma być do dyspozycji trenera Mariusza Jopa. ©©



Angel Rodado ma problemy z barkiem